

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczy wicemarszałek Andrzej Czapski).

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Proszę panów senatorów o zajmowanie miejsc. Proszę o ciszę.

Otwieram czwarte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w drugiej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

Na sekretarzy posiedzenia powołuję senatorów: Tadeusza Brzozowskiego oraz Adama Struzika.

Listę mówców prowadzić będzie pan senator Tadeusz Brzozowski.

Proszę panów senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc.

Ustalony przez Prezydium Senatu, w porozumieniu z Konwentem Seniorów, porządek dzisiejszego posiedzenia został państwu senatorom doręczony, wobec tego nie będę go odczytywał.

Zapytuję, czy ktoś z państwa senatorów ma uwagi do przedstawionego przez prezydium porządku obrad. Proszę bardzo, pan senator Baranowski.

Senator Janusz Baranowski:

Panie Marszałku! (Wicemarszałek Andrzej Czapski: Proszę może tutaj do mikrofonu).

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym zaproponować, aby rozszerzyć porządek obrad naszego posiedzenia o debatę nad prowizorium budżetowym na rok bieżący. Prowizorium to...

(Wicemarszałek Andrzej Czapski: Na pierwszy kwartał br.).

Prowizorium to w wersji uchwalonej przez Radę Ministrów praktycznie już weszło w życie. Sejm rozpoczął pracę nad tą ustawą i byłoby niezręcznie, abyśmy czekali na wyniki pracy Sejmu. Dziękuję.

(Wicemarszałek Andrzej Czapski: Rozumiem, że Komisja Gospodarki Narodowej ma...).

Komisja Gospodarki Narodowej generalnie przyjęła wczoraj projekt uchwały, dzisiaj w przerwie posiedzenia ustalimy ostateczną wersję tego projektu i jutro można by go było rozpatrzeć.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję panu senatorowi. Proszę bardzo, pan senator Jesionek.

Senator Jan Jesionek:

Chciałem jeszcze wnieść propozycję poszerzenia porządku obrad o punkt „wolne wnioski” celem złożenia oświadczenia.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Panie i Panowie Senatorowie!

Zgodnie z art. 32 Regulaminu Senatu na posiedzeniu Senatu powinny być rozpatrywane sprawy, które znane są państwu senatorom na co najmniej 7 dni przed rozdaniem druków. Artykuł ten dopuszcza wprowadzenie dodatkowych punktów do porządku obrad, wymaga to jednak uzyskania zgody Senatu.

Proszę bardzo, pan senator Piotrowski.

Senator Walerian Piotrowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Myślę, że wniosek pana senatora Baranowskiego o przeprowadzenie dziś lub jutro debaty nad opinią komisji w sprawie prowizorium budżetowego nie może być uwzględniony. Do tej debaty musimy się jednak przygotować i warunki regulaminowe muszą być spełnione. Przed chwilą dotarł do nas projekt uchwały w sprawie stanowiska Senatu wobec prowizorium budżetowego – przy czym do mnie dotarł projekt, jak się domyślam z tekstu, niekompletny – a nikt z senatorów nie miał możliwości przeanalizowania tego projektu.

Opinia o prowizorium budżetowym w tej dramatycznej sytuacji gospodarczej naszego kraju jest niezmiernie ważna i musi być przyjmowana

(senator W. Piotrowski)

w sposób odpowiedzialny. Muszą być rozpatrzone wszystkie aspekty tej sprawy i stąd też nie sądzę, byśmy dobrze służyli krajowi i państwu, podejmując uchwałę w tej sprawie tak nagle i tak niespodziewanie.

To prawda, że komisje przygotowują się do tego. To prawda, że pracują nad tym wszystkie komisje. Ale sam fakt, że nie zdecydowano we właściwym czasie o umieszczeniu tego w porządku obrad, uniemożliwia dzisiaj podjęcie tej decyzji.

Sądzę zresztą, że ta propozycja Prezydium Senatu, która również dzisiaj do nas dotarła – także pan marszałek o tym mówił – że odbędzie się posiedzenie poświęcone temu tematowi w dniach 15 i 16 stycznia, jest propozycją zgodną z regulaminem. Propozycją, która umożliwi zajęcie stanowiska wszystkim senatorom. Tym wszystkim, którzy zechcą tu wnieść jakąś myśl dotyczącą tak ważnego dla Polski problemu. Ponadto komisje senackie będą mogły ostatecznie przygotować swoje stanowiska, stanowiska te będą mogły być zsynchronizowane i w ten sposób odpowiedzialnie przystąpimy do realizacji naszego konstytucyjnego zadania. Dziękuję.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję panu senatorowi. Rozumiem, że jest to wniosek przeciwny do wniosku pana senatora Baranowskiego.

Chcę przypomnieć, że regulamin dopuszcza rozszerzenie porządku obrad za zgodą Senatu. Rozumiem, że Komisja Gospodarki Narodowej uwzględniła wnioski wszystkich komisji i wypracowała stanowisko zgodnie z Regulaminem Senatu.

Proszę bardzo, pan senator Piesiak.

Senator Andrzej Piesiak:

Gwoli ścisłości: musimy być precyzyjni i powiedzieć, że dokument ten nie jest stanowiskiem Komisji Gospodarki Narodowej. Jest to na razie jeszcze wersja projektu komisji i ten projekt dopiero miał być ostatecznie przyjęty i rozpatrzony przez komisję albo w przerwie dzisiejszego posiedzenia, albo po posiedzeniu, jeżeli będzie ono krótkie. Tak wczoraj zdecydowała Komisja Gospodarki Narodowej. Prosiłbym to uwzględnić. Rozumiem pośpiech i konieczność szybkiego działania, kiedy chodzi o prowizorium, natomiast przychylam się do tego, o czym mówił senator Piotrowski, że jednak w tej sytuacji musimy działać rozważnie.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Co na to pan senator Baranowski, przewodniczący komisji?

Senator Janusz Baranowski:

Uważam, że przełożenie debaty o tydzień jest tak samo skuteczne jak przełożenie o dwa tygodnie. Należało ją odbyć jeszcze w ubiegłym roku, gdyż według mnie prowizorium przedstawione przez rząd w ubiegłym roku powinno być zostać odrzucone jako oparte na nie istniejącym w państwie systemie prawnym.

Powstała teraz bardzo dziwna sytuacja prawna. Zgodnie z konstytucją Sejm pracuje nad ustawą, nie mając naszego stanowiska. Nie możemy podjąć decyzji odrzucającej prowizorium, bo na to nie zezwala prawo budżetowe. Nie możemy także przyjąć tego prowizorium, gdyż byłoby to jednoznaczne z zaakceptowaniem zmian w 54 ustawach, które są rozpatrywane w tej chwili przez Sejm. Jest to bardzo dziwna sytuacja prawna i należałoby szybko ją zakończyć.

Należy pozostawić, moim zdaniem, Sejmowi możliwość swobodnego pracowania nad prowizorium. Bardzo szybko, po zakończeniu debaty nad pakietem pięciu ustaw, mogłoby ono obowiązywać w wersji przyjętej przez Sejm. Komisje senackie przedstawiły przecież bardzo wyczerpujące materiały, przedstawiły swoje stanowisko, z którego wynika, że na potrzeby społeczno-gospodarcze kraju brakuje około 12 bln zł. Jeżeli natomiast Sejm nie uchwali pięciu ustaw, wiadomo, że luka budżetowa będzie bardzo duża i niedobór sięgnie ponad 20% planowanych przychodów.

Dlatego należy szybko zakończyć tę niezdrową sytuację prawną, wyjść naprzeciw życiu, umożliwić pracę parlamentu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Nie doczekałem się odpowiedzi na konkretne pytanie, czy Komisja Gospodarki Narodowej wypracowała stanowisko.

Senator Janusz Baranowski:

Komisja Gospodarki Narodowej generalnie stanowisko wczoraj wypracowała, tak jak już powiedziałem. Teraz natomiast musimy nadać mu formę pisemną. Jest to tylko kwestia ujęcia stanowiska komisji w formie pisemnej.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Proszę pozwolić mi mówić z miejsca, bo to tylko krótka wypowiedź.

(senator P. Andrzejewski)

Wydaje mi się, że słusznie podniesiony został aspekt formalnoprawny. Zajęcie stanowiska przez komisję jest w tej chwili sprawą pilną. Dyskusja nie mogłaby się dzisiaj toczyć, jak rozumiem, na tematy merytoryczne. Co do warunków i formalnoprawnych skutków prowizorium, co do zajęcia stanowiska pytania powinny być natomiast postawione. Dlatego, jeżeli mamy dyskutować, to z ograniczeniem dyskusji tylko do przedstawienia zagadnień i warunków formalnoprawnych, postawienia pytań w tym zakresie, po wysłuchaniu stanowiska komisji, i zobowiązania komisji bądź dwu komisji do odpowiedzi na te pytania. To znaczy również Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, bo chodzi o zagadnienia ściśle prawne wynikające z potrzeby usytuowania prowizorium budżetowego w ramach istniejącego stanu prawnego.

W związku z tym wnoszę o ograniczenie tej proponowanej dyskusji tylko do przedstawienia stanowiska komisji i postawienia jej pytań formalnoprawnych, po to, aby móc zająć stanowisko merytoryczne na następnym posiedzeniu Senatu. Dziękuję.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Chcę poinformować państwa senatorów, że prezydium postanowiło w przyszłym tygodniu zwołać dwudniowe posiedzenie Senatu poświęcone właśnie dyskusji na temat prowizorium. W trakcie tego posiedzenia, w pierwszym dniu obrad, mogą zostać zadane pytania, a w drugim dniu udzielone odpowiedzi i ewentualnie przeprowadzona dyskusja. Nie wiem wobec tego...

Czy pani senator Skowrońska?

Senator Anna Bogucka-Skowrońska:

Tak. Chciałabym uzupełnić wypowiedź kolegi Waleriana Piotrowskiego. Przeprowadzenie tej debaty jest niemożliwe także z uwagi na treść art. 30 i 31 Regulaminu Senatu, z których wynika obowiązek zawiadamiania o obradach na temat budżetu prezesa Najwyższej Izby Kontroli i przedstawicieli odpowiednich resortów. Mają oni prawo przysłuchiwać się debacie i ustosunkować się do niej. Przeprowadzenie takiej debaty *ad hoc*, bez przygotowania i uprzedzenia osób zainteresowanych, naruszałoby po prostu ich prawa, dobre obyczaje i Regulamin Senatu.

W związku z tym uważam, że prowadzenie debaty jest dziś w ogóle niemożliwe.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję. W sensie formalnym wymaganie to mogłoby być spełnione. Można byłoby rozpatrzyć ten temat jutro, a dzisiaj jeszcze zawiadomić wszystkich zainteresowanych.

Myślę, że dalsza dyskusja jest zbyteczna. Poddam pod głosowanie wnioszek pana senatora Baranowskiego co do uzupełnienia porządku dziennego o punkt dotyczący rozpatrzenia prowizorium budżetowego na pierwszy kwartał 1992 r.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa jest za rozszerzeniem porządku dziennego czwartego posiedzenia Senatu o punkt dotyczący rozpatrzenia prowizorium budżetowego na pierwszy kwartał 1992 r.?

(Senator Edward Wende: W sensie merytorycznym, czy formalnym?).

W sensie merytorycznym, w całości.

Kto jest za tym, proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję.

Proszę o ogłoszenie wyników.

Stwierdzam, że Senat odrzucił wniosek pana senatora Baranowskiego o rozszerzenie porządku obrad o punkt dotyczący dyskusji na temat prowizorium budżetowego 63 głosami przeciw, przy 16 głosach – za, 10 wstrzymujących się i jednej osobie nie głosującej. (*Głosowanie nr 1*).

Czy są jakieś inne zgłoszenia dotyczące porządku?

(Senator Edward Wende: Jeszcze wniosek o „wolne wnioski”).

(Senator Jan Jesionek: Proponowałem poszerzyć porządek także o „wolne wnioski”).

Tak, tak. Wobec tego... Czy Senat zgadza się na rozszerzenie porządku obrad o punkt „wolne wnioski”.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto jest za rozszerzeniem porządku obrad?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Proszę o ogłoszenie wyników.

Stwierdzam, że Senat przyjął wniosek pana senatora o rozszerzenie porządku obrad o punkt dotyczący wolnych wniosków. Głosów „za” było 58, przeciwnych – 4, wstrzymujących się – 8. (*Głosowanie nr 2*).

(*Rozmowy na sali*). (Senator Edward Wende: Dziwny wynik).

(*Dyrektor Biura Informacyjnego Kancelarii Senatu Jarosław Deminet: Damy panu wydruk*).

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Prosiłbym tylko o wyjaśnienie kwestii formalnej. Przed chwilą było na sali 90 osób, w tej chwili jest 71. Nie wiem, czy te 20 osób opuściło salę,

(senator P. Andrzejewski)

bo ja tego nie stwierdziłem. Prosiłbym później o formalne wyjaśnienie tego zjawiska. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Zaraz otrzymamy wydruk z komputera. Proszę dostarczyć panu senatorowi Andrzejewskiemu wydruk dotyczący głosowania.

Proszę bardzo, pan senator Wende.

Senator Edward Wende:

Chciałem zaapelować do Prezydium Senatu – aby uniknąć na przyszłość głosowań tego typu – żeby Prezydium Senatu było jednak uprzejme przewidywać w porządku dziennym „wolne wnioski” jako stały punkt. I tylko w wyjątkowych wypadkach, kiedy sesja jest przeładowana bardzo poważnymi debatami, na przykład na tematy budżetowe, żeby ten punkt nie był zamieszczany. I żeby było bardzo wyraźne uzasadnienie, z jakich powodów ten punkt zostanie w danym dniu pominięty. Natomiast jako zasadę proponowałbym umieszczanie tego punktu na stałe w porządku dziennym obrad naszej izby. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Myślę, że regulamin nie zmusza do przyjmowania takiej zasady. W ramach „wolnych wniosków” nie zawsze będą zgłoszenia. Na wniosek senatora, który chce złożyć oświadczenie, porządek obrad może zostać rozszerzony. I nie sądzę, że należy, ograniczając prezydium w ustalaniu porządku, narzucać mu włączenie tego punktu na stałe do porządku.

Senator Edward Wende:

Jeżeli można, Panie Marszałku. Nie proponowałem zmuszenia Prezydium do zamieszczenia tego punktu obrad w porządku dziennym. Pomyślałem tylko, że to będzie dobra tradycja, że senatorowie w ważnych sprawach, które będą chcieli poruszyć na forum, będą mieli prawo głosu bez konieczności proceduralnego „przepychania” tego punktu na każdej kolejnej sesji. I to nie było, broń Boże, żadne zmuszanie, tylko apel do Prezydium, żeby przewidywało ten punkt. A pomijało tylko w wyjątkowych wypadkach.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję za sugestię. Myślę, że Prezydium rozważy ten wniosek.

(Senator Edward Wende: Tylko o to chodzi).

Proszę, senator Madej, a później senator Andrzejewski.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałem zaapelować do państwa, żeby nie zabierać głosu za każdym razem, gdy się nie zgadza liczba głosów lub coś w porządku posiedzenia. Są sprawy ważniejsze. Oczywiście wiem, że to się bardzo rzuca w oczy, jest takie bardzo „nośne”. Dzisiaj mamy krótkie posiedzenie, ale normalnie mamy posiedzenia bardzo czasochłonne. Już w tej chwili 25 minut dyskutujemy o tym, czy wszyscy głosowali, czy nie. Czy powinien być w porządku punkt „wolne wnioski”, czy nie powinien być.

Tak że powtarzam mój apel do państwa senatorów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję bardzo. Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

W kwestii merytorycznej. Myślę, że nasza praktyka powinna być ustalona raz na zawsze. Mianowicie w pierwszej kadencji Senatu był obligatoryjnie punkt „wolne wnioski”. I nie było wtedy potrzeby każdorazowego dyskutowania. Jeżeli nikt się w tym punkcie nie zgłaszał, to uznawano, że miał przebieg nieaktywny. W związku z tym mój wniosek byłby taki, żeby umieszczać obligatoryjnie w porządku obrad punkt „wolne wnioski”. To pierwsza rzecz.

Druga rzecz. W tej chwili nie jest takie nieistotne zwrócenie uwagi na rażącą różnicę co do obecności bądź nieobecności na sali dwudziestu osób. Otrzymałem właśnie wydruk, z którego wynika, że przy drugim głosowaniu byłem nieobecny. Tymczasem przycisnąłem dwa przyciski i głosowałem za wprowadzeniem punktu „wolne wnioski”. Jeżeli tak funkcjonuje aparatura, składam wniosek o jej sprawdzenie. A jeżeli nie, to o głosowanie w istotnych kwestiach bez używania aparatury. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję panu senatorowi. Pan marszałek, proszę bardzo.

Senator Józef Ślisz:

Mieliśmy w poprzedniej kadencji taką dobrą tradycję, że w zasadzie były „wolne wnioski”, ale wszystkie sprawy zgłaszane w ramach „wolnych wniosków” musiały być wcześniej przedstawione prezydium. (*Głos z sali: Do tego można wrócić*).

I tutaj już na poprzedniej sesji też były zgłaszane wolne wnioski. Ja, prowadząc tę sesję, ich nie przyjąłem. I co się okazało? Że te sprawy

(senator J. Ślisz)

można było... że ci senatorowie zgłosili wolne wnioski do mnie... i te sprawy można było załatwić poza sesją ogólną.

I stąd moja propozycja. Wydaje mi się, że trzeba wrócić do tej tradycji, która była wcześniej, że wszystkie zgłaszane wolne wnioski powinny być wcześniej rozpatrzone przez prezydium. Dlatego, że jest wiele takich rzeczy, które się do wygłoszenia tutaj po prostu nie nadają. I nie możemy z tego robić „wolnej amerykanki” takiej, że wszyscy będą w ramach „wolnych wniosków” zabierać głos. Jedni, powiedzmy, na temat zdrowia, drudzy na temat spraw politycznych itd. Musi być tutaj jakaś hierarchia ważności! I dlatego sprzeciwiam się, ażeby dzisiaj w ramach „wolnych wniosków” był zgłoszony wniosek, który nie został wcześniej rozpatrzony przez prezydium. Dziękuję.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję panu marszałkowi. (Senator Edward Wende: Panie Marszałku, jeżeli można...).

Myślę, że już nie powinniśmy dyskutować na ten temat. Czy są jakieś głosy dotyczące porządku obrad? (Senator Edward Wende: W związku z wypowiedzią pana senatora Ślisza).

Proszę bardzo.

Senator Edward Wende:

Otóż pan senator Ślisz ma rację co do zasady. Natomiast art. 43 naszego regulaminu pozwala na zgłoszenie poza porządkiem dziennym: wniosku formalnego, repliki, oświadczenia osobistego lub sprostowania błędnie zrozumianej lub nieściśle przytoczonej wypowiedzi. I to się musi mieścić w ramach jakiegoś punktu, na przykład „oświadczenie osobiste”. Pominięcie punktu „wolne wnioski” uniemożliwia *de facto* złożenie na przykład oświadczenia osobistego albo repliki. No, replikę można jeszcze zgłosić w czasie debaty.

Jedna tylko uwaga dotycząca tego, że apel pana senatora Madeja zrozumiałem jako apel o niezabieranie głosu w sprawach, które dotyczą izby. Chcę tylko zauważyć, że pan senator Madej nie należy do tych milczących na tej sali senatorów. Dziękuję bardzo.

Senator Leszek Piotrowski:

Panie Senatorze, jak sam pan powiedział, art. 43 mówi wyraźnie, że poza porządkiem można zgłosić oświadczenie osobiste, wniosek formalny albo replikę.

(Głos z sali: Ale w jakim punkcie?).

Więc tego nie trzeba zgłaszać do porządku.

Może być poza porządkiem, jeżeli tylko to jest replika, oświadczenie osobiste. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Ale w jakim punkcie porządku powinno to być?).

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Czy są sprawy dotyczące porządku dziennego? Proszę bardzo pan senator Czarnobilski.

Senator Zdzisław Czarnobilski:

Nie podzielam zdania pana marszałka Ślisza, ponieważ moje oświadczenie czy zabranie głosu, wypowiedzenie się, nie może być weryfikowane przez prezydium. To jest moja osobista sprawa i mam prawo, jako senator, takie oświadczenie zgłosić i nie muszę się przed wszystkimi tłumaczyć z treści tego oświadczenia.

Dlatego proszę, jeżeli nie da się tego inaczej zrobić, o przegłosowanie wprowadzenia do porządku dziennego na stałe, tak jak proponował senator Wende, punktu, w ramach którego będzie można złożyć oświadczenie.

Na podstawie doświadczeń poprzedniej kadencji Senatu stwierdzam, że nie było tych oświadczeń za dużo, że nie wszyscy chcieli zabierać głos. Ale w ważnych sprawach każdy senator ma prawo zabrać głos. I ja nie zgadzam się z tym, żeby mi to prawo ktoś zabierał. Dziękuję bardzo. (Oklaski).

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję. Regulamin mówi wyraźnie w art. 33, że można rozszerzyć porządek obrad na wniosek senatora. I art. 43, cytowany przed chwilą przez pana senatora Wendego, mówi, że także poza porządkiem można złożyć wniosek formalny, replikę, oświadczenie osobiste i że możliwe są inne tego typu wystąpienia. Nie widzę więc celowości takiego głosowania. Chyba, że trzeba by było zmienić regulamin w ogóle...

(Senator Edward Wende: Można to zrobić).

Proszę, pan senator Śnieżko.

Senator Stefan Śnieżko:

Proszę Państwa! Wysoki Senacie!

Jest regulamin, który nas obowiązuje. Otóż w tym regulaminie jest ustalony tryb przygotowywania porządku obrad i wszystko jest tam powiedziane. Krótko mówiąc, gdybyśmy chcieli dzisiaj wprowadzić obligatoryjny punkt, obowiązujący na każdym posiedzeniu, trzeba by po prostu zmienić regulamin. Do tego jest przewidziany określony tryb. Nie można więc tego wniosku głosować w tej chwili.

(senator S. Śniezko)

Może być zgłoszony jako wniosek o zmianę regulaminu przez wprowadzenie obligatoryjnego punktu do porządku obrad każdego posiedzenia Senatu. W tej chwili byłoby to głosowanie o zmianie regulaminu, a do tego jest przewidziany określony tryb.

(Wicemarszałek Andrzej Czapski: Przynajmniej w kilku punktach ta zmiana musi nastąpić). Tak, tak.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję bardzo. Czy są głosy na temat porządku obrad? Czy można uważać, że porządek obrad został przez Senat przyjęty? Nie widzę sprzeciwu.

Wobec tego przystępujemy do punktu 1 porządku dziennego: Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach i zmianie niektórych ustaw. Tekst ustawy jest zawarty w druku nr 9.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych pana senatora Waleriana Piotrowskiego.

Senator Walerian Piotrowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

18 grudnia 1991 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę o zmianie ustawy o waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach i o zmianie niektórych ustaw. Ta ustawa z 30 sierpnia 1991 r. była przedmiotem obrad Senatu pierwszej kadencji na dwóch posiedzeniach: na posiedzeniu 53 i posiedzeniu 54. Absorbował nas ten problem, który również dzisiaj jest przedmiotem postępowania legislacyjnego – problem waloryzacji udziałów spółdzielczych z wyłączeniem spółdzielni mieszkaniowych. Ta ustawa bowiem, ustawa z 30 sierpnia 1991 r. stanowi o tym, że spółdzielnie mogą dokonywać waloryzacji udziałów członkowskich za okres 1944-1990 przez przeniesienie na fundusz udziałowy części funduszu zasobowego.

Idea tej ustawy wywodzi się stąd, że z powodu utraty ekonomicznej wartości udziałów wniesionych przez członków spółdzielni na przestrzeni tych lat, poważna część spośród ich członków, szczególnie spółdzielni wiejskich, straciła zainteresowanie działalnością spółdzielni. Przestała ona dla tych członków być przedmiotem zainteresowania, przedmiotem interesu.

Ustawa o waloryzacji udziałów spółdzielczych, udziałów członkowskich zmierzała znów zatem do stworzenia warunków, które sprzyjałyby aktywizacji społecznej, szczególnie wsi, aktywi-

zacji członków różnych spółdzielni, z wyłączeniem spółdzielni mieszkaniowych.

Ustawa ta także stwarzała prawną możliwość przywrócenia członkostwa tym członkom spółdzielni, którzy je utracili przez wykluczenie na skutek tego, że nie podnieśli wartości swoich udziałów stosownie do uchwał poszczególnych spółdzielni w ciągu tego czasu, a praktycznie w ciągu ostatnich lat.

Ta absencja czy separowanie się od aktywności w spółdzielniach miały swoje przyczyny polityczne. I stąd też była ta ustawa, która waloryzowała udziały członkowskie i równocześnie stwarzała możliwość przywrócenia członkostwa tym, którzy tego pragną i którzy z przyczyn określonych w ustawie to członkostwo utracili.

Debatowaliśmy wtedy nad tymi problemami szeroko. Nad problemem czy waloryzacja ma być obligatoryjna, czy fakultatywna, związana z wnioskiem członka o przywrócenie mu członkostwa. Przyjęto tę wersję ustawy, która obowiązuje według ustawy z 30 sierpnia 1991 r. Uznaliśmy, że dokonanie waloryzacji z mocy prawa zaprzeczałoby wszelkim zasadom ruchu spółdzielczego. Byłoby w wielu przypadkach także sprzeczne z wolą tych członków, którzy utracili wprawdzie członkostwo na skutek niepodwyższenia udziałów, ale chcieli tego i nie zamierzają w aktualnej sytuacji powracać do spółdzielni.

Ten spór jest już sporem historycznym. Wtedy wydawało się, że ustalenie terminu waloryzacji jest możliwe do zrealizowania do końca 1991 r. Dzisiaj okazało się, że te przewidywania były niedostatecznie uzasadnione. Termin ten był niedostatecznie długi i uniemożliwiał przeprowadzenie tej waloryzacji, która przecież musiała być poprzedzona zwołaniem walnych zgromadzeń, które w myśl prawa spółdzielczego i według zasad tej ustawy mogły tę waloryzację przeprowadzić. A termin do przywrócenia tego członkostwa biegł od terminu walnych zgromadzeń.

Ustawa z 18 grudnia przedłuża ten termin do dnia 30 czerwca 1992 r., a przy okazji dokonuje pewnych zmian.

W art. 2 ust. 3 i w art. 2 dodaje się także ust. 4, są to wszystkie zmiany precyzujące, zmiany wykluczające wątpliwości interpretacyjne. Taki charakter ma też zmiana proponowana w art. 6 w ust. 2, gdzie po wyrazach „przy uwzględnieniu waloryzacji” dodaje się wyrazy „udziałów posiadanych w dniu utraty członkostwa”.

Natomiast *novum* w tej ustawie jest art. 6 ust. 4, dodany w ustawie z 18 grudnia 1991 r., stwarzający prawną możliwość przywrócenia członkostwa członkowi spółdzielni, który je utracił na skutek niepodwyższenia udziałów, także wtedy gdy w konkretnej spółdzielni nie podjęto uchwały o waloryzacji udziałów.

Dotychczasowe rozwiązania prawne dawały bowiem podstawę do interpretacji i w rzeczywi-

(senator W. Piotrowski)

stości stanowiły o tym, jest to art. 6 ust. 1, że prawo przywrócenia członkostwa jest ściśle związane z waloryzacją udziałów dokonywanych przez spółdzielnie. Doświadczenie, a także prawo stwarza tego rodzaju możliwość, że spółdzielnia nie musi dokonywać waloryzacji, spółdzielnia może nie mieć finansowych możliwości dokonania waloryzacji, członkowie zresztą mogą postanowić, że waloryzacji nie będzie się dokonywać, ale przecież przez to prawa członków nie powinny być zróżnicowane i uzależnione od tej szczególnej okoliczności, którą jest uchwała spółdzielni o dokonaniu waloryzacji. Dlatego też dodano ust. 4 art. 6.

Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych po rozpatrzeniu tej ustawy, po dokonaniu przeglądu tych wszystkich problemów, którymi Senat pierwszej kadencji interesował się na 53 i na 54 posiedzeniu, postanowiła przedstawić Wysokiemu Senatowi wniosek o przyjęcie tej ustawy bez zastrzeżeń i o zawiadomienie o tym w trybie konstytucyjnym prezydenta Rzeczypospolitej. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję panu senatorowi. Proszę pana senatora sprawozdawcę Sylwestra Gajewskiego o zabranie głosu w imieniu Komisji Rolnictwa.

Senator Sylwester Gajewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Senacka Komisja Rolnictwa na dwóch kolejnych posiedzeniach rozpatrywała ustawę z dnia 18 grudnia 1991 r. o zmianie ustawy o waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach i zmianie niektórych ustaw. Komisja rozważała zgłoszenie poprawek do tej ustawy w zakresie: zmiany ustalonego terminu dokonywania waloryzacji udziałów członkowskich, nałożenia na spółdzielnię obligatoryjności dokonywania waloryzacji udziałów członkowskich za lata 1944–1990 oraz wprowadzenia przepisu zakazującego rolniczym spółdzielniom produkcyjnym sprzedaży tych nieruchomości, co do których toczy się postępowanie w związku z zarzutem o ich przejęcie sprzeczne z prawem.

Z uwagi na to jednak, że spółdzielnie, jak nam wiadomo, czekają na tę nową ustawę, bo ustawa o waloryzacji udziałów członkowskich obowiązywała do 31 grudnia 1991 r. senacka Komisja Rolnictwa postanowiła nie wnosić do niej zastrzeżeń.

Projekt uchwały Senatu zawarty jest w druku nr 9b. Druk ten zawiera również wniosek mniejszości, który przedstawi Wysokiemu Senatowi pan senator Jan Chodkowski. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję panu senatorowi. Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę wniosku mniejszości Komisji Rolnictwa, pana senatora Jana Chodkowskiego.

Senator Jan Chodkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dokonując jakichkolwiek zmian w spółdzielczości musimy pamiętać, aby te zmiany szły w kierunku przywracania spółdzielni członkom-producentom. Zapomina o tym każdy, kto zachęca Wysoką Izbę do przyjęcia ustawy bez poprawek, bo tak jest szybciej. Wiem, że ile razy pośpiech brał górę nad rozsądkiem, nic pożytecznego z tego nie wychodziło.

Mniejszość Komisji Rolnictwa jest przekonana, że jeśli ustawa z 18 grudnia 1991 r. o zmianie ustawy o waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach i zmianie niektórych ustaw ma spełnić oczekiwania spółdzielców-producentów, konieczne są poprawki w art. 1.

W poprawce pierwszej proponujemy, aby datę 30 czerwca 1992 r. zamienić na 31 sierpnia 1992 r. Ta poprawka nie była poprawką kontrowersyjną, bo wszyscy przyznali, że czerwiec 1992 r. znowu będzie na pewno terminem za wczesnym.

W poprawce drugiej proponujemy dodanie w art. 1, ust. 3: „Walne zgromadzenie może podjąć uchwałę w sprawie waloryzacji udziałów członkowskich niezależnie od tego, czy sprawa ta jest objęta porządkiem obrad podanym wcześniej do wiadomości w terminie i w sposób określony w statucie”.

Poprawka ta jest bardzo potrzebna, ponieważ dużo zarządów spółdzielni celowo blokuje sprawy waloryzacji udziałów. Obowiązująca zasada, że walne zgromadzenie obraduje i podejmuje uchwały tylko w sprawach objętych wcześniej przygotowanym porządkiem obrad, pozwala grupie organizującej walne zgromadzenie łatwo uniknąć tematu waloryzacji udziałów. Nasza poprawka daje walnemu zgromadzeniu możliwość podjęcia uchwały w sprawie waloryzacji udziałów nawet wtedy, gdy taki wniosek zostanie zgłoszony dopiero w czasie trwania walnego zgromadzenia.

Poprawka trzecia jest poprawką czysto porządkową, przesuującą, jeśli tak można powiedzieć, porządek.

Poprawka czwarta polega na dodaniu punktu 7 stwierdzającego, że w art. 9 dodaje się pkt 5 w brzmieniu: „Art. 19a: Nieruchomość stanowiąca własność spółdzielni produkcji rolnej, co do której toczy się postępowanie w związku z zarzutem o sprzeczne z prawem jej przejęcie, nie może być sprzedana przed zakończeniem postępowania”.

(senator J. Chodkowski)

Uzasadniając tę poprawkę muszę powiedzieć, że w pierwszych latach po wojnie wielu rolników straciło swoje gospodarstwa rolne. Mam tutaj na myśli dwie grupy rolników.

Pierwsza – to rolnicy, w stosunku do których nadużyto przepisów dekretu o reformie rolnej z 1944 r. Miejscowi komuniści, wykorzystując swoje przywileje, kilka lat polowali na tak zwanych kulaków, aby odebrać im dorobek często paru pokoleń i wysiedlić z powiatu, w którym mieszkali.

Druga grupa to rolnicy, którzy utracili swoje gospodarstwa, bo byli członkami AK, NSZ czy innych grup oporu. Wyrok za przynależność do tych organizacji bardzo często, niezależnie od kary śmierci czy kary więzienia, obejmował przepadek mienia.

Obydwie grupy rolników rozpoczęły starania o odzyskanie swojej własności. Dla zdecydowanej większości społeczeństwa jest oczywiste, że tam, gdzie było naruszone prawo, trzeba naprawić krzywdy; a więc tam, gdzie jest to możliwe trzeba oddać własność. Zawsze jednak, kiedy ta sprawa zaczyna się „rozkręcać”, trafi się grupa demagogów, którzy ją hamują. Obecnie gospodarstwa te można jeszcze odzyskać. Są one w posiadaniu dwóch właścicieli.

Pierwszym jest skarb państwa. I tu interes byłych właścicieli jest całkowicie zabezpieczony, bo art. 56 nowej ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi skarbu państwa zabrania dokonywania zmian własności, jeśli poprzedni właściciele zgłosili roszczenia o zwrot.

Drugim właścicielem są rolnicze spółdzielnie produkcyjne. I tu interes byłych właścicieli jest bardzo zagrożony. Rolnicze spółdzielnie produkcyjne dobrze wiedzą, które grunty są czyje i o które toczy się postępowanie rewindykacyjne. Dużo spółdzielni uznało, że najlepiej sprzedać takie grunty. Wtedy nie będzie kłopotu, będą pieniądze, no i jeszcze raz dołoży się dawnym wrogom.

Spółdzielnie mają na te grunty akty własności, bo w latach osiemdziesiątych dokonały fikcji kupna. Mówię: fikcji, bo za jeden hektar dobrej, zmeliorowanej ziemi płaciły około tysiąca złotych, a na zagospodarowanie tego hektara dostawały około pięciu tysięcy złotych. A przecież od lat na tym hektarze gospodarowały! Jeśli powierzchnia była nieco większa, spółdzielnia brała kredyt, który w całości potem był umarzany. Akt, którego podstawą było bezprawie, nie powinien zresztą być aktem prawnym, ale bezwartościowym papierem! Ale to już jest jakoby inna materia.

Wniosek mniejszości zmierza w tym kierunku, aby przy okazji zmian ustawy o waloryzacji udziałów członkowskich i zmianie niektórych ustaw, dokonać – podobnie jak w ustawie o go-

spodarowaniu nieruchomościami rolnymi skarbu państwa – zapisu, który wstrzymałby pociągający proces sprzedawania gruntów, jeśli toczy się o nie postępowanie rewindykacyjne, do czasu jednoznacznego zakończenia tego postępowania.

Zapewniam Wysoką Izbę, że ten zapis tylko na pewien okres ogranicza swobodę zbywania niektórych kawałków gruntów i nie będzie miał żadnych ujemnych skutków gospodarczych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu ludzi, którzy przeszli więzienia Rawicza, kamieniołomy, biedę i poniżenie, proszę, potraktujmy ich jednakowo! Jest art. 56 w tamtej ustawie, zapiszmy to samo także w tej ustawie!

Proszę, aby panie i panowie senatorowie, głosując nad tą ustawą, czy może zabierając głos w tej sprawie, pamiętali, że ten zapis nie ma żadnych skutków finansowych. Niczego nikomu nie odbierze, a tylko przerwie proces, który bardzo bulwersuje niektóre środowiska wiejskie. Bulwersuje, ponieważ na ogół tych gospodarstw nie kupują rolnicy, lecz kombatancki kolektywizacji i komunizacji wsi. Zapewniam państwa, że zapis będzie przyjęty z wdzięcznością przez ludzi steranych życiem, ze zniszczonymi nerwami, tych, których właśnie teraz proces wyprzedaży resztek ich gospodarstw bardzo denerwuje.

Proszę o przyjęcie poprawek proponowanych w tej ustawie. Dziękuję. (Oklaski).

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi, otwieram debatę na temat ustawy o zmianie ustawy o waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach. Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, pan senator Piotrowski.

Senator Walerian Piotrowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mimo że pan senator Chodkowski wszystkich, którzy mieliby ewentualnie odmienne zdanie na temat jego wniosku, „ustawił” w pozycji demagogów, chciałem powiedzieć kilka słów nie tyle sprzeciwiających się temu wnioskowi, ile wyrażających wątpliwość.

Zacznę może od art. 19. Jeżeli rzeczywiście te sytuacje, których mogłyby dotyczyć art. 19a, miałyby związek z orzeczeniami karnymi, jakie wydano w latach 1944-1956 i gdyby w tych przypadkach orzekano konfiskatę mienia, to oczywiście istnieje prawna możliwość dochodzenia jego zwrotu przez uchylenie tych orzeczeń. Właśnie w tej izbie także afirmowano ustawę o uznaniu orzeczeń z tamtego okresu, orzeczeń w sprawach politycznych, za nieważne.

Zastanawiam się natomiast nad przepisem art. 19a brzmiącym: „Nieruchomość stanowiąca

(senator W. Piotrowski)

własność spółdzielni produkcji rolnej, co do której toczy się postępowanie w związku z zarzutem o sprzeczne z prawem jej przejęcie, nie może być sprzedana przed zakończeniem postępowania”.

Czy przepis o takiej treści rzeczywiście zabezpieczy, w interesie ubiegającego się o zwrot własności, przed sprzedażem tej nieruchomości? Sądzę, że nie. Bo po to, by nastąpiło takie zabezpieczenie, musi być wydane we właściwym trybie prawnym postanowienie sądowe o zabezpieczeniu takiej wierzytelności, takiego roszczenia i zakaz zbywania musi być wpisany do księgi wieczystej.

Niczego nie zyskamy, jeżeli będziemy mieli tylko przepis. A bez tego przepisu także można uzyskać zabezpieczenie zgłoszonego roszczenia – w odpowiednim trybie procesowym. Gdy ktoś występuje z roszczeniem, może zgłosić wniosek o zabezpieczenie tego roszczenia właśnie przez zakaz sprzedaży. Jeżeli potencjalny nabywca, a sprawa dotyczy nabywcy, nabędzie nieruchomość w zaufaniu do zapisu w księdze wieczystej, w dobrej wierze – a jest domniemanie dobrej wiary – to ten przepis blankietowy w niczym mu nie pomoże. W księdze wieczystej nie będzie przecież zapisane, że ktoś prowadzi postępowanie prawne o zwrot tej nieruchomości. Dlatego sądzę, że ten przepis jest nawet trochę bardziej emocjonalny niż funkcjonalny – tak został przedstawiony przez pana senatora Chodkowskiego – w sferze rzeczywistego zabezpieczenia interesów prawnych.

Wydaje się, że wszyscy, którzy zgłaszają pretensje do przejętego przez spółdzielnię mienia powinni występować na właściwej drodze prawnej i powinni wykorzystywać wszystkie środki prawne, które już dzisiaj na podstawie odpowiednich ustaw im służą. Art. 19a nie dodaje tutaj właściwie niczego innego w sferze bezpieczeństwa. On tylko deklaruje. Jest przy tym adresowany do zarządu spółdzielni. Dla strony nabywającej nie jest właściwie niczym, albowiem kupujący tę nieruchomość nie musi być poinformowany i w większości przypadków nie może wiedzieć o tym, że toczy się jakiegokolwiek postępowanie.

Dlatego proszę, by Wysoka Izba zechciała się zastanowić, czy te sytuacje, „obolale” historycznie, które przedstawił pan senator Chodkowski, stwarzają rzeczywiście potrzebę stanowienia prawa o takiej treści. Mam co do tego wątpliwości.

Sądzę również, że trzeba się głęboko zastanowić nad tym, czy w art. 1 dodać ust. 3 w brzmieniu: „Walne Zgromadzenie może podjąć uchwałę w sprawie waloryzacji udziałów członkowskich niezależnie od tego, czy sprawa ta jest objęta porządkiem obrad podanym do

wiadomości członków w terminach i w sposób określony w statucie”.

Sprawa waloryzacji udziałów jest sprawą bardzo ważną, ponieważ dotyczy statusu ekonomicznego spółdzielni. Po to, by dokonać waloryzacji, trzeba przeliczyć, co się ma, ocenić, jaki jest fundusz zasobowy, jakie będą dla spółdzielni konsekwencje ekonomiczne dokonywanej waloryzacji. Spółdzielnia przecież także może dokonać waloryzacji w trochę inny sposób, niż to wynika z ustawy. Sądzę, że ustawowy i statutowy przepis mówiący o tym, że walne zgromadzenie może obradować tylko nad sprawami objętymi porządkiem obrad, zmierza do tego, by uchwały były podejmowane w sposób odpowiedzialny.

Wszyscy członkowie spółdzielni, według statutu i według prawa spółdzielczego, po otrzymaniu zawiadomienia o walnym zgromadzeniu mają prawo zgłaszania wniosków o uzupełnienie porządku obrad. Myślę, że w ten sposób można odpowiedzialnie i poważnie przygotować projekt uchwały o waloryzacji i jej zasadach. Jeżeli dopuścimy do sytuacji, że wniosek o waloryzację będzie mógł być zgłaszany w środku obrad, to oczywiście musimy dopuścić również to, że taka uchwała zostanie podjęta bez należytej analizy ekonomicznej, bez obliczenia czegokolwiek, bo w środku obrad takich obliczeń dokonać nie będzie można. Nie byłoby to możliwe również na tej sali, w Senacie, a myślę, że tym bardziej nie jest możliwe na walnym zgromadzeniu takiej mniejszej czy większej spółdzielni. I stąd te obiekcje.

Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, aprobując ustawę sejmową i zgłaszając wniosek o jej przyjęcie bez zastrzeżeń, myślała także o problemie tego terminu: 30 czerwca 1992 r. czy 31 sierpnia 1992 r. Mieliśmy informacje o takim stawianiu sprawy przez Komisję Rolnictwa. Zdecydowaliśmy się jednak na 30 czerwca 1992 r. ze względu na to, że walne zgromadzenia w spółdzielniach, szczególnie w spółdzielniach większych, odbywają się w tym zwykłym terminie na wiosnę chyba – luty, marzec, kwiecień, może maj. W lipcu, w sierpniu w spółdzielniach większych odbywają się one chyba zgoła wyjątkowo. Statutowo zresztą w niektórych spółdzielniach pewnie powinny mieć miejsce wcześniej. W tym późniejszym terminie trzeba by zwoływać walne zgromadzenie specjalnie dla rozpatrzenia tej jednej kwestii.

Już w ubiegłym roku, gdy debatowaliśmy tutaj nad tym problemem, ubolewano i niejako przepraszano spółdzielców, szczególnie większych, za to, że trzeba będzie zwoływać walne zgromadzenia jesienią, a więc w tym niezwykłym trybie. Jest to przecież druga mobilizacja do tej waloryzacji i do zgłaszania wniosków o przywrócenie członkostwa. Jeżeli więc ten termin przedłużamy do 30 czerwca, to jest to chyba wystarczające. Wydaje się również, że i w tym zakresie

(senator W. Piotrowski)

powstaje potrzeba pewnej stabilizacji. Tej sytuacji niepewności, że się znowu przedłużą termin, nie można podtrzymywać w nieskończoność.

Dlatego proszę, aby Wysoka Izba rozważyła te wątpliwości, które tutaj przedstawiłem. By rozważyła, czy rzeczywiście – dla zabezpieczenia interesów tych wszystkich, którzy zostali pokrzywdzeni – nowelizacja szersza niż ta, która została przyjęta w ustawie sejmowej, jest potrzebna. Dziękuję.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję panu senatorowi. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w sprawie uchwał?

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Zbigniew Komorowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałem zabrać głos w sprawie bezpośrednio dotyczącej tych tematów, które podnosili pan senator Piotrowski i pan senator Gajewski.

Szanowni Państwo! Moim zdaniem, aczkolwiek wypowiedź nie dotyczy bezpośrednio tej waloryzacji, pan senator Chodkowski poruszył bardzo istotny problem.

Na następnym posiedzeniu będziemy omawiali sprawę budżetu państwa, sprawę prowizorium. Osobiście uważam, że w przepisach prawnych dotyczących głównie działania rolniczych spółdzielni produkcyjnych jest olbrzymia luka, na czym cierpi głównie skarb państwa. Chcę tutaj zgłosić wniosek, aczkolwiek mógłby on może znaleźć odzwierciedlenie bezpośrednio w tej ustawie, że jednak warto by się zastanowić, czy nie należałoby zmienić również innych ustaw dotyczących właśnie tego tematu.

Mam na uwadze następujący problem. Przez 40 lat budowano w Polsce rolnicze spółdzielnie produkcyjne za pieniądze społeczne, a głównie, proszę państwa, za pieniądze wypracowywane przez rolników indywidualnych. Chodzi tu nie tylko o przejęte ziemie, o których mówił pan senator, ale głównie chodzi o pieniądze włożone w te olbrzymie majątki. To nic innego jak pieniądze skarbu państwa. I największym wierzycielem w całym majątku rolniczych spółdzielni produkcyjnych jest dziś skarb państwa. Pisz się tutaj o różnym postępowaniu i o sprzecznym z prawem przejęciu. Uważam, że najwięcej traci dziś, albo stracił do tej pory, na sprzecznym z prawem przejęciu majątku rolniczych spółdzielni produkcyjnych skarb państwa. Przez fakt, że majątek ten wykupywany jest albo wykupywany był w latach osiemdziesiątych, po bardzo zaniżonych cenach przez członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Mam tu na uwadze tego rodzaju sytuację. Jak państwo wiecie, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych były preferowane tylko i wyłącznie rolnicze spółdzielnie produkcyjne, które przez cały okres korzystały z preferowanych, umarzanych kredytów. To były umorzenia sięgające 70-90%. Inwestycje, które doprowadziły do powstania tak olbrzymiego majątku, to były inwestycje wykonywane przez grupy czy firmy tych spółdzielni. Oczywiście i kosztorysy, i rozliczenia były prowadzone w ten sposób, że z działalności inwestycyjnej osiągano zyski. Nie były to prace prowadzone po kosztach własnych, były to zyski sięgające, proszę państwa, trzydziestu i więcej procent. W związku z tym spółdzielnia dodatkowo na tym umorzeniu zarabiała. Czyli praktycznie rzecz biorąc, cały majątek, który powstał w spółdzielniach produkcyjnych, to był majątek wybudowany za pieniądze skarbu państwa. I co? Począwszy od lat osiemdziesiątych majątek ten sprzedano albo sprzedaje się członkom tych spółdzielni po bardzo zaniżonych cenach.

Pytam w związku z tym, dlaczego skarb państwa przy spisaniu aktów notarialnych sprzedaży majątku, który został wybudowany za państwowe pieniądze, nie upomina się o te pieniądze? Osobiście znam taki przypadek, że sprzedano za bezcen olbrzymie osiedle mieszkaniowe, sprzedano za bezcen domki jednorodzinne właśnie działaczom i tym, którzy budowali w ostatnich latach, twórcom spółdzielni produkcyjnych; właśnie nomenklaturze i różnym działaczom komunistycznym, którzy przyczyniali się do budowy tych spółdzielni.

Uważam, że w obecnej sytuacji finansowej państwa, pominięcie tej sprawy to jest naprawdę kolejna utrata olbrzymich kwot dla budżetu, to są biliony złotych w skali kraju, proszę państwa. Na ten temat miałem mówić przy okazji spraw związanych z prowizorium. Jest to jeszcze jedna tragiczna karta finansów państwa i moim obowiązkiem jest zwrócenie szanownemu gremium uwagi na te sprawy. Może nie dotyczą one bezpośrednio tej uchwały, o której tutaj dzisiaj mówimy, ale uważam, że powinna zostać podjęta inicjatywa ustawodawcza, która upomni się w imieniu państwa, w imieniu skarbu państwa o majątek przejęty bezprawnie, po zaniżonych cenach, od tych, którzy go nabyli, od członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych. A głównie prezesów, działaczy komunistycznych i wszystkich innych, którzy praktycznie rzecz biorąc mają dzisiaj akty własności w ręku i nabyli to za nędzne grosze. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*).

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję panu senatorowi. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos?

(*Senator Edward Wende: Ja chcę zabrać głos*).

(wicemarszałek A. Czapski)

Proszę bardzo, pan senator Wende.

Senator Edward Wende:

Jeżeli można, to będę mówił z miejsca, żeby nie przedłużać...

Chciałem się odnieść do wypowiedzi pana senatora Waleriana Piotrowskiego, ponieważ niezupełnie się z nim zgadzam w trybie prawnym. Przede wszystkim jeśli chodzi o wniosek mniejszości, proponuję, żeby ten wniosek rozdzielić, i pkt 2 i pkt 4 głosować osobno. Ja się na przykład z pkt 2 nie zgadzam, a z pkt 4 się zgadzam – chodzi o rozszczenie dotyczące zakazu sprzedaży.

Proszę państwa, oczywiście, że w trybie procedury cywilnej kodeksu postępowania cywilnego każdemu, kto zgłasza takie rozszczenie, przysługuje rozszczenie o zabezpieczenie. Ale jest ono skomplikowane, wymaga pomocy adwokata, podmiotu wykwalifikowanego i dosyć trudne w realizacji. Trzeba tam przeprowadzić uprawdopodobnienia itd. Drugim sposobem dochodzenia tego rozszczenia byłaby skarga pauliańska, to jest skarga o naruszenie interesu dłużnika, dosyć skomplikowane postępowanie cywilne.

Mnie się wydaje, że w tej sytuacji, w której znajdują się osoby pokrzywdzone dochodzące swoich rozszczeń, ten przepis art. 19a, który proponuje wniosek mniejszości, znakomicie ułatwia dochodzenie praw przez uprawnionych. I na przykład notariusz, który będzie podpisywał akt notarialny między spółdzielnią a nabywcą, będzie musiał odbierać od spółdzielni oświadczenie, że nie toczy się postępowanie w związku z zarzutem o sprzeczne z prawem przejęcie tej nieruchomości, z wszelkimi tego konsekwencjami. Wydaje mi się, że na przykład w wypadku złożenia fałszywego oświadczenia, co się prawie w głowie nie mieści, wszelkie konsekwencje prowadzące aż do unieważnienia takiego aktu notarialnego powstają z mocy prawa.

Z punktu widzenia praktycznego działania, dla uprawnionych uchylilibym ten przepis, a także rękojmię wiary ksiąg publicznych. To będzie *lex specialis* do przepisów o rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych. I stąd popierałbym wniosek Komisji Rolnictwa, wniosek mniejszości, co do punktu drugiego. Ale ponieważ nie mogę się zgodzić z całym wnioskiem, to proszę pana marszałka o rozdzielenie głosowania pkt 2 wniosku mniejszości i pkt 4 wniosku mniejszości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Pan marszałek Ślisz chce zabrać głos.

Senator Józef Ślisz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Proponowane przez Sejm zmiany w ustawie z 18 grudnia 1991 r. o zmianie ustawy dotyczącej waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach i zmianie niektórych ustaw są w pełni uzasadnione. Dotychczasowy termin waloryzacji udziałów członkowskich był zdecydowanie za krótki, zwłaszcza że ustawa weszła w życie w trzeciej dekadzie września ubiegłego roku.

Proponowany termin umożliwi właściwe przygotowanie walnego zgromadzenia. Termin ten jest tym bardziej wskazany, że odnosi się zgodnie z art. 39 § 1 prawa spółdzielczego do tzw. zwyczajnego walnego zgromadzenia zwoływanego po upływie roku obrachunkowego.

Pozostałe poprawki zmierzają do uściślenia i skonkretyzowania zapisu ustawy, co ograniczy wątpliwości interpretacyjne w praktyce jej stosowania.

Jednocześnie pragnąłbym gorąco poprzeć wnioski, a zwłaszcza jeden, zgłoszony przez senatora Chodkowskiego. Komisja ich nie przegłosowała. Jednakże uważam, że najwyższy już czas, żeby zawsze, i możliwie jak najszybciej, reagować na sygnały o zachodzących nieprawidłowościach i przypadkach wykorzystywania opóźnień we wprowadzaniu zmian ustawodawczych w celu uniemożliwienia lub utrudnienia ich realizacji i uzyskania przy okazji korzyści finansowych.

Sprawy te szalenie bulwersują, zwłaszcza środowisko wiejskie, i nie przyczyniają się do poprawy nastrojów społecznych. A żeby zahamować takie zjawisko, należy reagować szybko, wykorzystując każdą możliwość. Taką możliwością jest dołączenie nowych zapisów do proponowanej przez Sejm ustawy.

Pragnąłbym przypomnieć Wysokiej Izbie, że w poprzedniej kadencji wnieśliśmy poprawki do ustawy sejmowej mającej na celu zaktywizowanie i uświadomienie wszystkim członkom spółdzielni, jakie korzyści wynikają z przeprowadzenia waloryzacji. Proponowaliśmy wówczas wysłanie imiennych zaproszeń do członków spółdzielni z równoczesnym podaniem skutków finansowych waloryzacji. Poprzedni Sejm odrzucił te poprawki.

Obecna inicjatywa Sejmu powstała na skutek nacisku wielu spółdzielni, które zorientowały się wreszcie, że należy zmienić swój pogląd na rolę i sposób funkcjonowania spółdzielni. Spółdzielnie zaczynają rozumieć, że w nowo powstających warunkach gospodarki rynkowej mają szansę istnienia tylko wówczas, jeśli nastawione są na spełnienie oczekiwań swoich spółdzielców – producentów oraz konsumentów. Wykorzystując inicjatywę Sejmu proponujemy jeszcze wniesienie dodatkowych zmian do ustawy z 18 grudnia.

(senator J. Ślisz)

To jest to, o czym powiedziałem na początku, że nie musi być wprowadzone przedłużenie waloryzacji do 31 sierpnia. Ale jeśli będzie zmiana w ustawie, zmiana art. 19a, to należałoby to zrobić.

Wreszcie wstrzymać ustawową sprzedaż mienia, które jest obecnie własnością rolniczych spółdzielni produkcyjnych, a które zostało zagarnięte przez państwo wbrew prawu w minionych latach. Chodzi tu o swoiste zabezpieczenie powództwa osób, które obecnie dochodzą swych praw do zwrotu zagarniętego mienia. Chodzi o zahamowanie tej sprzedaży na czas trwania postępowania. Wobec braku ustawowego zakazu wiele spółdzielni sprzedaje takie nieruchomości, udaremniając w konsekwencji skuteczne dochodzenie roszczeń przez osoby w przeszłości dotknięte pokrzywdzone.

Dlatego słuszne byłoby zastosowanie analogicznej ochrony praw byłych właścicieli, jak to zostało zrobione w ustawie z 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi skarbu państwa. Zwłaszcza że dla osób poszkodowanych jest całkowicie bez znaczenia, czy bezprawne przejęcie nastąpiło na rzecz skarbu państwa, czy też bezpośrednio lub pośrednio na rzecz rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Chciałbym gorąco prosić Wysoką Izbę o poparcie wniosku senatora Chodkowskiego.

Teraz chciałbym się odnieść do wypowiedzi senatora Waleriana Piotrowskiego. Dwa miesiące temu miałem interwencję z woj. ostrołęckiego: przyjechał rolnik i mówi, że kiedyś miał wyrok chyba dwudziestu lat więzienia – przesiedział z tego dziesięć – i konfiskaty majątku. Podjąłem się tej interwencji razem z ministrem rolnictwa. W końcu udało nam się wstrzymać sprzedaż majątku tego rolnika tylko na 10 dni. Bo spółdzielnia miała akt prawny i nie było tego zapisu. Miała akt prawny i sprzedała ten majątek po dziesięciu dniach. Na dziesięć dni tylko wstrzymaliśmy tę sprzedaż! Jestem głęboko przekonany, że powinniśmy zrobić wszystko, aby do tego nie dopuścić.

Panie Marszałku, mam jeszcze wniosek, ażeby głosować oddzielnie ten art. 19a. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję bardzo panu marszałkowi. Kto z państwa senatorów chciał jeszcze zabrać głos? Pan senator się zgłasza.

Senator Jerzy Chmura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym się jeszcze odnieść do propozycji mniejszości, do zmiany polegającej na do-

daniu art. 19a w brzmieniu, które jest Wysokiej Izbie znane.

Problem jest bardziej skomplikowany, niż się to wydaje. Dlatego, że ta propozycja zmierza do ograniczenia prawa własności. Nie jest to więc tylko propozycja związana z problemami, które były rozważane w Sejmie przy uchwalaniu ustawy o zmianie ustawy o waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach i zmianie niektórych ustaw. Dotychczas problematyka ta w ogóle nie była poruszana w komisjach, poza Komisją Rolnictwa, bo tam chyba była rozważana, ale w innych komisjach nie.

Problem jest o tyle złożony, że sięga prawa cywilnego w tej części, w której gwarantuje się właścicielom pewne prawa, prawa bezwzględno dysponowania własnością. Wniosek zmierza do ograniczenia tego prawa. Dlatego moja propozycja brzmi w ten sposób, aby potraktować wniosek mniejszości dotyczący czwartej zmiany jako inicjatywę ustawodawczą. Tak aby odpowiednie komisje mogły go rozpatrzyć w tym trybie. Oczywiście mogłoby to nastąpić dosyć szybko. Dziękuję.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Jeszcze pan senator Piotrowski, później pan.

Senator Walerian Piotrowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeżeli zdecydujemy się na dodanie art. 19a, to musimy się jeszcze zastanowić nad kwestią, czy nasze stanowisko w tej sprawie, nasza ewentualnie pozytywna uchwała pozostanie w zgodzie z ustawą konstytucyjną. Powstaje bowiem problem, czy będziemy się obracali w materii ustawy nowelizowanej? Nowelizowana jest ustawa o waloryzacji udziałów członkowskich. Tymczasem – jak to słusznie powiedział pan senator Chmura – wkraczamy w sferę prawa własności. I to jest zagadnienie podstawowe w tej sprawie. I myślę, że z tego musimy wyciągnąć ostateczne wnioski, albowiem naszym podstawowym obowiązkiem jest respektowanie konstytucji. To jest pierwsza sprawa. Ale gdybyśmy usunęli te wątpliwości i powiedzieli, że to z tego tytułu, iż ustawa z 30 sierpnia była ustawą o waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach i zmianie niektórych ustaw. Wydaje mi się, że w wykazie tych ustaw, które figurują w ustawie z 30 sierpnia 1991 r., nie znajdziemy również takiej, która dotyczyłaby tej właśnie materii, normowanej przez proponowany art. 19a, jako dodatek do tej ustawy.

I jeszcze drugi problem. Jeżeli nawet przyjmie ten art. 19a, to on nie uchyli rękojmi publicznej wiary ksiąg wieczystych, bo nie może tego

(senator W. Piotrowski)

uczynić. Zawsze będzie wymagał podjęcia działań procesowych zmierzających do tego, by w konkretnym przypadku zabezpieczyć to roszczenie. Inaczej to nie nastąpi. Nawet w tym przykładzie podanym przez pana senatora Wendego fakt, że członkowie spółdzielni złożą fałszywe oświadczenie o nietoczeniu się takiego postępowania, będzie działał na korzyść nabywcy. Nabywca będzie bowiem działał zgodnie z rękojmą publicznej wiary ksiąg wieczystych i tę nieruchomości nabędzie. Bez jakiejś akcji ze strony zainteresowanego ten przepis pozostanie przepisem blankietowym. I stąd te wątpliwości, które Wysokiej Izbie przedstawiłem. Wątpliwości, które nie są, jak myślę, tylko moimi wątpliwościami. Dziękuję bardzo.

(Senator Edward Wende: Panie Marszałku...)

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Zgłaszał się pan senator Czarnocki, a pan senator... później pani marszałek.

Senator Henryk Czarnocki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Problem jest poważny, ale nie należy go przeciągać i rozmydlać. Tak jak już kiedyś powiedziałem: prawo prawem a życie życiem. Jak zaczniemy tak to prawo poprawiać i przestrzegać komunistycznej konstytucji, to nim się obejrzymy, to już nie będzie czego zabezpieczać. Teraz, nawet po dzisiejszej wypowiedzi, dotrze to do wiadomości tych, którzy są zainteresowani wykupem za bezcen. I nim my w takim tempie, jak to już się nieraz odbywało, uprawomocnimy nasze postępowanie, będzie już za późno.

Dlatego apeluję do pań i panów senatorów, abyśmy po prostu wyrównali krzywdy i straty ludziom, którzy zostali pokrzywdzeni. Tamto szczęście przyszło do nas na bagnietach Armii Czerwonej i nie brońmy go dzisiaj. Pracowało na to całe społeczeństwo, a mienie spółdzielców rozkradane było przez wiele lat. Nie dotyczy to przecież wszystkich spółdzielni produkcyjnych, nie wszędzie zostały one utworzone akurat z ziem zabranych bezprawnie. Uważam więc, że nie należy sprawy przeciągać. Nagłośnić w środkach masowego przekazu, aby ludzie zainteresowani jak najszybciej się zgłosili.

Myślę, że my powinniśmy to dzisiaj przegłosować, szczególnie tę ostatnią poprawkę, bo to jest sprawa najważniejsza, to jest sprawa – powiem wprost – naszego honoru. Jeśli my będziemy przeszkadzali ludziom odzyskać ich własność, to być może niektórzy nasi wyborcy, a będzie ich

może zdecydowana większość, pomyślą sobie, że jesteśmy tacy sami jak ci, którzy zabierali.

I uważam, że sprawę należy przyspieszać, aby ziemia, jeśli nastąpi zmiana właściciela w spółdzielniach, nie leżała odłogiem i obsiana od wiosny zaczęła rodzić. Dziękuję.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję panu senatorowi. Pan senator Stępień. (Senator Edward Wende: Panie Marszałku! Może...).

Jest pewna kolejność zgłoszeń.

Senator Jerzy Stępień:

Ja tylko króciutko. Chciałem bardzo gorąco poprzeć ten wniosek mniejszości w części dotyczącej art. 19. My nie możemy stwarzać takiej sytuacji, że złodziej czy paser będzie się powoływał na bezwzględne prawo własności. A nie wprowadzając tego przepisu, w gruncie rzeczy ułatwiamy tym wszystkim złodziejom i paserom korzystanie z prawa własności, które nie powinny ich chronić.

Jeszcze jedna rzecz. Rzeczywiście nie przyjmując tej poprawki, wprowadzamy nieuzasadnione zróżnicowanie sytuacji ludzi, którym zabrano ziemię na rzecz skarbu państwa, i tych, którym zabrano ziemię na rzecz spółdzielni. Tego dualizmu w traktowaniu ludzi powinniśmy też bardzo unikać. Dziękuję bardzo. (Oklaski).

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję panu senatorowi. Teraz pani marszałek, później pan senator Wende.

Senator Alicja Grześkowiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Podczas pierwszej kadencji Senat doprowadził do tego, że przyjęto w tej izbie pewną interpretację normy konstytucyjnej dotyczącej jej kompetencji, obejmującej zakres zmian do nowelizowanych ustaw, które Senat może proponować. Ta interpretacja była w naszym przekonaniu jedyną z możliwych, by nie ograniczać kompetencji Senatu: uważam, że Senat może zgłaszać poprawki do ustawy, która jest przedmiotem analizy, rozważania w Senacie, do całej jej materii, do całej materii ustawowej.

Próbowano nam w izbie poselskiej narzucić pewien rodzaj interpretacji naszych kompetencji, starając się ograniczyć je tylko do ustawy nowelizującej. Protestowaliśmy przeciwko temu i to nasze prawo zostało jakby zaakceptowane w wielu propozycjach zmian, które Senat wnosił

(senator A. Grześkowiak)

w pierwszej kadencji. A zatem wnosiliśmy poprawki do ustawy nowelizowanej, nie tylko nowelizującej. W ogóle cały podział materii ustawowej na te dwie kategorie: ustawy nowelizowanej i nowelizującej, był przez izbę poselską wprowadzony tylko po to, znamy tę historię dobrze, by ograniczyć nasze kompetencje, co chciałabym wyraźnie powiedzieć.

Komisja Konstytucyjna wydała uchwałę, zaaprobowaną przez Wysoki Senat pierwszej kadencji nie przez głosowanie, ale przez uznanie jej treści swoją praktyką zgłaszania poprawek do całej materii ustawowej rozważanej przez Senat. Jest to pewna praktyka i bardzo bym prosiła o utrzymanie takiej interpretacji art. 27, jaka była w pierwszej kadencji Senatu i o nieograniczanie kompetencji Senatu tylko do dotykania ustawy nowelizującej. Wielokrotnie nie moglibyśmy wtedy wypełnić swojej konstytucyjnej roli strażnika praw, a taka jest nasza rola.

Dlatego trudno mi się zgodzić ze stanowiskiem pana senatora Waleriana Piotrowskiego. Tym bardziej, że powiedział to przewodniczący Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Jest to stanowisko sprzeczne z tym, co było wyrażone w uchwale Komisji Konstytucyjnej, potwierdzone praktyką Senatu i milcząco w końcu zaaprobowane przez izbę poselską.

Bardzo proszę, Wysoki Senacie, by nie ograniczać naszych kompetencji przez przyjęcie niebezpiecznego precedensu, że mamy prawo wnoszenia poprawek tylko do ustawy nowelizującej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję, pani Marszałek. Pan senator Wende, pan senator Andrzejewski... (*Senator Edward Wende: Dziękuję...*) ... pan senator Piotrowski.

Senator Edward Wende:

Dziękuję, Panie Marszałku. Temat został wyczerpany.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję. Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dotykamy pryncypiów legislacyjnych i zasad, którymi mamy się kierować w naszej działalności strażnika praw, jak powiedziała tutaj słusznie pani senator Grześkowiak.

Otóż oprócz reguł prawnych, powszechnie przyjętych, forsuję i wydaje mi się, że należałoby przyjąć tę forsowaną przeze mnie zasadę, iż działalność legislacyjna Senatu III Rzeczypospolitej w drugiej kadencji nie tylko chroni prawa w ich kształcie aktualnym, ale przede wszystkim kieruje się zasadą przywrócenia praw niesłusznie odebranych.

I tej zasadzie i wcieleniu jej w życie służy wniosek mniejszości dotyczący art. 19a.

Podzielim poglądy wyrażone tutaj przez senatora Stępnia, przez senatora Wendego i będę głosował za tą poprawką.

Jednocześnie chciałbym podkreślić, iż na gruncie tegoż art. 19a mamy do czynienia z formułą prawną, która została już przyjęta. Formuła ta była swego czasu proponowana przeze mnie; wtedy kiedy mówiliśmy o sprzedaży gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi. A więc nie jest to nic nowego. Również w kodeksie cywilnym jest wyrażona taka zasada, że jeżeli toczy się postępowanie o coś, co jest aktualnie przedmiotem transakcji, to pociąga to za sobą określone skutki i formalne, i merytoryczne. Ze względu na szczupłość czasu i fachowy charakter problemu, ograniczę się tylko do tego stwierdzenia.

Wreszcie jest ostatnia kwestia, kwestia art. 27 konstytucji. Wypada mi tutaj, przy całym szacunku dla mojego znakomitego kolegi Waleriana Piotrowskiego, senatora i przewodniczącego komisji, przychylić się jednak do poglądu wyrażonego przez panią senator Grześkowiak.

Praktyka przyjmowana przez Sejm kontraktowy, narzucająca kagańcową interpretację art. 27, jest dzisiaj nie do przyjęcia. I musimy preferować jednak możliwość wprowadzania, przy okazji nowelizowania stanu prawnego, rozwiązań proponujących nowelizację także w zakresie prawa nowelizowanego, nie zaś tylko samej ustawy nowelizującej. Taka jest zasada, którą przyjęliśmy. Na tym tle powstała zresztą ogromna różnica zdań między Sejmem a Senatem. Senat przyjął stanowisko, które wypada nam dzisiaj podtrzymać. I o to wnoszę.

Będę głosował za poprawką mniejszości dotyczącą art. 19a. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję panu senatorowi. Pan senator Piotrowski, proszę bardzo.

Senator Walerian Piotrowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Znalazłem się na tej mównicy tylko dlatego, że rozgorzał spór prawny. Jestem na pewno za niezawężaniem kompetencji Senatu. Myślę jednak, że nie mogę zgodzić się z wypowiedziami, a nie jest to adresowane do pani marszałek, które

(senator W. Piotrowski)

wyraźnie lekceważą obowiązujące prawo; które mówią: prawo prawem a życie życiem, co oznacza: nasza wola jest ponad wszystkim. Ta nasza wola może oczywiście mieć znaczenie wtedy, gdy „płynie”, gdy realizuje się jednak w ramach obowiązującego prawa. Toż przecież jesteśmy przede wszystkim izbą prawną.

Dążąc do poszerzenia swojego spojrzenia na ten problem, myślę, że pozostaniemy w zgodzie wszyscy, szanując szerokie kompetencje Senatu, gdy wyrazimy jednak przekonanie, że prawo wprowadzenia zmian do ustawy sejmowej nie obejmuje sytuacji, która pozwalałaby nam ingerować w cały obszar prawa, wykraczający ewidentnie poza tę ustawę. Nie tylko poza ustawę nowelizującą, ale także poza ustawę nowelizowaną. Ustawa nowelizowana jest przede wszystkim ustawą o waloryzacji udziałów członkowskich. A ponadto dokonuje zmian w następujących ustawach: w prawie spółdzielczym – art. 8, w ustawie z 20 stycznia 1990 r. o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczej i w ustawie z 29 września o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości.

Nie umiem znaleźć odpowiedzi na pytanie, w jakim obszarze nowelizowanych w tamtej ustawie ustaw, a więc w obszarze ustawy z 30 sierpnia 1991 r., znajduje się art. 19a. Na pewno nie znajduje się w obszarze ustawy zasadniczej, waloryzującej udziały członkowskie. Odnoszę wrażenie, że artykuł ten nie znajduje się też ani w prawie spółdzielczym, ani w ustawie z 20 stycznia o zmianach w organizacji działalności spółdzielczej, ani też w ustawie z 29 września o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości.

Te analogie, o których mówili tutaj pan senator Stępień i pan senator Andrzejewski, a także pan marszałek Ślisz w swoim wystąpieniu, dotyczą jednak zupełnie innego obszaru ustawowego. Jakkolwiek nie kwestionuję ostatecznie tego, że taki przepis może być – chociaż w dalszym ciągu jestem zdania, że bez działań procesowych zainteresowanego do niczego to nie doprowadzi, a przynajmniej może nie doprowadzić – to sądzę, że akurat przy okazji tej ustawy na ten przepis w stadium postępowania w Senacie nie ma miejsca. Gdyby ten problem był rozpatrywany w Sejmie, gdyby tam dodano jeszcze jakiś inny, uzupełniający tytuł tej ustawie i takie postanowienie, to nie byłoby żadnego problemu.

Jeszcze raz dzielę się tymi wątpliwościami w przekonaniu, że jednak prawo obowiązuje, i że tego prawa lekceważyć nie można. Wiem, że interpretacja, spór o zakres interpretacji nie jest wyrazem lekceważenia prawa. Ale tak się stało w tej izbie, nie po raz pierwszy, że padły głosy lekceważące prawo. I one mogą być bardzo noś-

ne. A przecież Senat nie chce służyć lekceważeniu prawa. Chce stanowić prawo, chce je zmieniać, chce poszukiwać dobrych rozwiązań, mieszcząc się jednak, przy bardzo szerokiej interpretacji, w nurcie konstytucyjnym.

Jeżeli Wysoka Izba zdecyduje, że ta nowelizacja mieści się w obszarze objętym ustawą z 30 sierpnia 1991 r., to nie będzie żadnych przeszkód konstytucyjnych, aby wprowadzić tę poprawkę, o ile oczywiście taka będzie wola izby. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję panu senatorowi. Czy ktoś z pań i panów senatorów chciał jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo. Pan senator Komorowski.

Senator Zbigniew Komorowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Konkretyzując swoją wypowiedź, zgłaszam wniosek, aby art. 19a miał następujące brzmienie: „Nieruchomość stanowiąca własność spółdzielni produkcji rolnej, co do której toczy się postępowanie w związku z zarzutem o sprzeczne z prawem jej przejęcie, nie może być sprzedana przed zakończeniem postępowania, a jeśli dokonano sprzedaży i istnieją prawne podstawy roszczeniowe byłych właścicieli lub skarbu państwa, może być ona unieważniona przez sąd”.

Uzasadniam to tym, co powiedziałem w swoim pierwszym wystąpieniu. Dotyczy to naprawdę olbrzymich kwot, przejętych z tytułu bardzo taniego sprzedania wielkich majątków. Skarb państwa miałby wtedy możliwość powrotu do tych aktów notarialnych i odpowiedniego potraktowania tych wszystkich właścicieli, którzy za bezcen kupili majątek nas wszystkich, majątek skarbu państwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję panu senatorowi. Proszę o sformułowanie tego wniosku na piśmie i rozdanie, przy pomocy pracowników Kancelarii Senatu, wszystkim państwu senatorom. Czy z pań i panów senatorów nikt już nie chce zabrać głosu?

Proszę bardzo, pan senator Horodecki.

Senator Krzysztof Horodecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Myślę, że w tym sporze, właściwie formalno-prawnym, czy możemy głosować art. 19a, czy nie, dobrze by było, żeby wypowiedziały się właściwe komisje. Ja przyznam, że po tej dyskusji nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, czy możemy to rozpatrywać, czy nie. Ponieważ dość długo toczy się nasza debata, czy nie można by zarzą-

(senator K.Horodecki)

dzić przerwy i przedyskutować tej sprawy w ramach właściwych komisji? To jest pierwsza moja propozycja.

W ramach drugiej chciałem się odnieść do tego sformułowania : życie życiem a prawo prawem. Myślę, że intencją senatora nie było nawoływanie do występowania przeciw prawu, natomiast chodziło o odpowiednio szybkie i zdecydowane reagowanie, nasze właśnie, obu izb parlamentarnych, i Sejmu i Senatu, na to, co nam przynosi życie. Myślę, że to jest jeden z podstawowych zarzutów, które się pojawiają w opinii publicznej. I poprzedniemu Sejmowi, i poprzedniemu Senatowi, ale też obecnym organom ustawodawczym i rządowi zarzuca się, że ich reakcje na to, co przynosi życie, są zbyt wolne.

I myślę, że często w takim aspekcie należałoby rozpatrywać intencje senatorów, którzy chcieliby, żebyśmy mogli zdecydowanie reagować poprzez prawo na to, co nam przynosi życie. Dziękuję. (Oklaski).

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Sądzę, że nie ma potrzeby ogłaszania przerwy po to, żeby komisje zajęły stanowisko, bo trzy komisje zajęły stanowisko jednoznaczne. Jest tylko wniosek mniejszości, więc...

(*Senator Krzysztof Horodecki:* Panie Marszałku, chodziło mi o to, czy w ramach nowelizowanej ustawy możemy rozpatrywać art. 19a. Nie zaś o stanowiska komisji generalnie w sprawie tej ustawy).

Pan senator słyszał dyskusję na ten temat. Ilu senatorów, tyle może być różnych zdań...

(*Senator Jan Chodkowski:* Myśmy się wypowiedzieli jednoznacznie).

Myślę więc, że tego żadne komisje nie roztrzygną.

Czy ktoś jeszcze z państwa senatorów chciał zabrać głos w tej sprawie? Jeżeli nie, to poproszę o głos pana ministra Pazurę. Pani senator? Proszę bardzo.

Senator Anna Bogucka-Skowrońska:

Krótko w sprawie formalnej. Uważam, że można by sporu tego uniknąć i poprzeć ustawę sejmową bez zmian. Natomiast potraktować te zmiany, które są konieczne i które z punktu widzenia praktyki legislacyjnej rzeczywiście są kontrowersyjne... popieram tutaj wszystkie wywody pana senatora Piotrowskiego, bo jest to rodzaj dodatkowej inicjatywy ustawodawczej w ramach tych zmian, a w kontekście, powiedziałabym, projektów innego ułożenia stosun-

ków między Sejmem i Senatem ta sprawa będzie jeszcze bardziej drażliwa. Dlatego można by uznać, że została zgłoszona inicjatywa ustawodawcza, dopracować ją legislacyjnie na następnym posiedzeniu, tak żeby prawa tych osób znalazły swoje zabezpieczenie, tak żeby przepis był po prostu dobrze sformułowany i do wykonania, bo zastrzeżenia takie też są złożone, i następnie skierować ją po prostu do Sejmu jako inicjatywę Senatu. Tak że nie jest to sytuacja dramatyczna, jeżeli art. 19a będzie dzisiaj pominięty przez Senat w rozpatrywaniu merytorycznym.

(*Wicemarszałek Andrzej Czapski:* Czy ja mogę traktować to jako kolejny wniosek do głosowania? Jako alternatywę wobec innych wniosków?).

Gdyby ustawa przeszła bez zastrzeżeń, to uważam, że można to potraktować jako wniosek, jako inicjatywę ustawodawczą zgłoszoną przez mniejszość.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Tak rozumiem. Pan senator Chodkowski.

Senator Jan Chodkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym wyrazić swój sprzeciw wobec wypowiedzi pani senator Skowrońskiej, ponieważ wyprzedaż ziemi jest tak bardzo zaawansowana, że dosłownie tygodnie wystarczą do całkowitego „załatwienia” sprawy. Uchwalenie inicjatywy ustawodawczej będzie dość długo trwało i najprawdopodobniej zanim stanie się ona aktem prawnym, będzie już po prostu niepotrzebna. Ta sprawa musi być załatwiona...

(*Wicemarszałek Andrzej Czapski:* Myślę, że o inicjatywie ustawodawczej można będzie mówić wówczas, kiedy wniosek po prostu upadnie...).

No więc właśnie...

(*Wicemarszałek Andrzej Czapski:* ...i wtedy można dyskutować, czy podejmować ją, czy nie podejmować).

Przy głosowaniu tego wniosku prosiłbym bardzo, żebyście państwo wzięli pod uwagę, że inicjatywa ustawodawcza nie jest rozwiązaniem. Bo będzie to spóźniony akt prawny.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję bardzo, proszę pan senator.

Senator Eugeniusz Grzeszczak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Może powiem z miejsca, żeby nie przedłużać. Jestem prezesem gminnej spółdzielni. Prezes – to często źle się kojarzy, więc dodam, że jestem również rolnikiem gospodarującym na 8 ha.

(senator E. Grzeszczak)

Z problemami, które tu rozważamy, mam do czynienia na co dzień i pragnąłbym zwrócić uwagę, że w tej chwili istnieje luka prawna. Walne zgromadzenia są zwoływane, spółdzielczość oczekuje na tę ustawę – oczywiście z całym szacunkiem dla wniosku mniejszości i zawartych w tym wniosku obaw co do kwestii pokrzywdzonych ludzi, dotyczy to spółdzielni produkcyjnych, ale głównie spółdzielczości geesowskiej – i tam, gdzie zarządy po prostu będą się chciały „ustawić” przeciw waloryzacji udziałów, to wykorzystają tę lukę prawną. Zwolają walne zgromadzenia, dokonają podziału nadwyżki i już trzeci raz zwoływać walnych zgromadzeń nie będą.

Nie wiem więc... Pan senator przedstawiający wniosek mniejszości uważa, że odrębna inicjatywa ustawodawcza nie załatwia problemu. Chciałbym powiedzieć, że wydłużenie prac parlamentu nad tą ustawą spowoduje zagrożenia, o którym mówiłem. Intencją jest nowelizacja ustawy o waloryzacji udziałów, ale wydłużenie prac spowoduje złą atmosferę wokół ustawy. To znaczy spółdzielczość jest w tej chwili pozbawiona ustawy, a zarządy, które nie chcą waloryzować udziałów, wykorzystają tę lukę prawną. Czuję się w obowiązku przed głosowaniem zgłosić tę uwagę, która wynika z autopsji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję bardzo. Proszę, pan senator.

Senator Janusz Mazurek:

Wysoki Senacie!

Chciałem zwrócić uwagę, że ewentualne przyjęcie dzisiaj wniosku mniejszości za bardzo nie przyspieszy sprawy, bo jeszcze trzeba będzie ustawę w ramach dalszej procedury przekazać Sejmowi. Nie wiem więc, czy to byłoby znaczne przyspieszenie. A jednocześnie, jak powiedział mój przedmówca, wstrzymałoby wejście w życie już uchwalonej ustawy, a to jest sprawą pilną. Wydaje mi się, że potraktowanie wniosku mniejszości jako odrębnej inicjatywy ustawodawczej nie przedłuży znacznie postępowania i zarazem nie „skonfliktuje” nas z Sejmem, co też jest istotne. Dziękuję.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję. Panie Senatorze, ale my nie możemy za mniejszość Komisji Rolnictwa decydować, czy traktować to jako inicjatywę, czy jako wniosek. Wniosek jest złożony i będziemy go głosować w takiej, czy innej formie.

(Senator Janusz Mazurek: Oczywiście).

Natomiast co się później stanie, czy będzie to inicjatywą czy nie, jest już sprawą odpowiednich komisji.

Proszę bardzo pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Chciałem tylko powiedzieć amatorom inicjatyw ustawodawczych jedną rzecz: że inicjatywa w sprawie ustawy wypadkowej, wniesiona przez Senat poprzedniej kadencji w czerwcu 1990 r., w ogóle nie była dotychczas rozpoznana przez Sejm. Musimy sobie z tego zdawać sprawę. Być może w tej chwili ta praktyka ułoży się lepiej, ale to wcale nie znaczy, że będzie ona idealna i że nasze inicjatywy będą natychmiast przechodziły. I warto to wziąć pod uwagę.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję bardzo. Myślę, że panie i panowie senatorowie macie pogląd na tę...

Proszę bardzo. Jeszcze senator Śnieżko, później senator Piotrowski.

Senator Stefan Śnieżko:

Jesteśmy tutaj od tego, żeby tworzyć dobre prawo, współdziałać w tym kierunku. Otóż jako prawnik słucham tej dyskusji, powiedziałbym, z mieszanymi uczuciami. Bo nie mam żadnej wątpliwości, że słuszne, konieczne jest nowelizowanie ustawy w takim zakresie, jaki jest zaproponowany, słuszny jest również wniosek mniejszości.

Zostało jednak zadane przez pana senatora Piotrowskiego pytanie, czy ten przepis ma prawo znaleźć się właśnie w tej ustawie. Ten słuszny przepis skądinąd... Co do słuszności być może pan senator Piotrowski niekoniecznie tak uważa, ale ja uważam, że jest słuszny. Pytanie, czy on może znaleźć się w tej ustawie, jeżeli to ma być dobre prawo. Przyznam, że w tej chwili nie mam zdania na ten temat.

Jeszcze jedno. Tworzenie dobrego prawa wymaga jednak namysłu. Kwestia się pojawiła teraz. Wobec tego znowu powinna być przemyślana. Źle się dzieje, jeżeli poprawki dokonywane są natychmiast. Musi być czas do namysłu, jeśli pojawia się problem, który nie jest jednoznaczny. To tyle związanych z tym uwag, refleksji.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Tak, dziękuję. Problem ten był już dyskutowany w komisjach, więc nie pojawił się na sali. Poza tym, spór o to, czy to jest materia ustawy omawianej, czy nie, podejrzewam, nie zostanie

(wicemarszałek A. Czapski)

zakończony i będzie się toczył aż do momentu, kiedy zostanie rozstrzygnięty w Sejmie. Prawdopodobnie gdy wróci ustawa. Pan senator Piotrowski.

Senator Leszek Piotrowski:

Chciałem dodać do tego, co już zostało powiedziane, że art. 27 konstytucji interpretowaliśmy i interpretujemy ciągle w taki sposób, że musimy trzymać się tematu, a nie granic uchwalonego przez Sejm aktu prawnego. Nie możemy twierdzić, że nie wolno nam zmieniać artykułu innego niż zmieniał Sejm. Musimy trzymać się tematu. I ten wniosek mniejszości bardzo dobrze trzyma się tematu. Wypowiadam taki pogląd nie po raz pierwszy i chcę przypomnieć izbie, że kiedyś zmieniliśmy przepis w innej ustawie niż nowelizowana i Sejm się z nami zgodził. Chcę rozwiać wątpliwości pana senatora Śnieżki w ten sposób, że nie ma żadnych przeszkód w świetle art. 27 konstytucji, aby wniosek mniejszości był tutaj przegłosowany i przeforsowany.

Do tego co powiedział pan senator Romaszewski, chcę dodać, że pomylił się co do daty. Wniosek o inicjatywę ustawodawczą dotyczącą wypadków przy pracy i chorób zawodowych był złożony w Sejmie 30 marca 1990 r. i do końca kadencji nie został rozpoznany. Niech mają to na uwadze właśnie zwolennicy inicjatyw ustawodawczych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję panu senatorowi. Myślę, że dalsza dyskusja na ten temat niczego nie wniesie, proponowałbym jej zamknięcie. Zanim udzielę panu ministrowi głosu, myślę, że zaproponujemy taką procedurę, że przegłosujemy to, czy przyjmiemy wniosek połączonych komisji bez poprawek, czy z poprawkami. Jeżeli z poprawkami, wówczas będziemy głosować każdą z poprawek osobno, albowiem, moim zdaniem, dotyczą one trzech różnych materii. Jeżeli mniejszość się nie pogniewa, to taką procedurę proponuję. Dziękuję bardzo.

Pan minister Pazura z Ministerstwa Finansów.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ryszard Pazura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pełnię funkcję pełnomocnika rządu do spraw spółdzielczości i interesują mnie w tej dyskusji istotne aspekty praktyczne tej i innych ustaw związanych ze spółdzielczością.

Tak więc zgadzam się z tymi wypowiedziami, w których położono akcent na to, że wydłużenie w parlamencie prac nad ustawą o zmianie ustawy o waloryzacji udziałów i niektórych innych ustaw będzie odebrane źle przez tych spółdzielców, którzy pragną doprowadzić właśnie do waloryzacji udziałów, a zarządy bądź rady przeciwstawiają się tej decyzji. Wydłużenie to ma także aspekty finansowe dlatego, że w tej chwili spółdzielnie zamykają księgi i niebawem przystąpią do podziału czystej nadwyżki. Waloryzacja ma ścisły związek z czystym podziałem nadwyżki.

Waloryzacja udziałów, aczkolwiek niewinnie wygląda, bo to są zapisy w księgach, w momencie jej dokonania ma bardzo daleko idące skutki, jeśli chodzi o finansowe aspekty funkcjonowania spółdzielni w przyszłości.

W związku z tym w żadnym razie nie może być narzucana przez jakiegokolwiek nawet najbardziej słuszne zmiany ustawy Prawo spółdzielcze dlatego, że decyzje finansowe spółdzielni, a tak je rozumiem, powinna podejmować spółdzielnia w sposób absolutnie samorządny. Co więcej, powinniśmy eliminować wszystkie przepisy, które spółdzielnie w tym ograniczają, gdyż wśród spółdzielni, które nie podejmą waloryzacji, będą prawdziwe spółdzielnie, bo im się to po prostu opłaca, i będą spółdzielnie tylko z nazwy, bo oczywiście zarządy hamują... Ale tego w ujęciu prawnym nie jesteśmy w stanie rozróżnić, dlatego wypowiadam się przeciwko dalszym zmianom prawa spółdzielczego i wnioskowi mniejszości polegającemu na tym, żeby zmieniać w tej chwili ustawę Prawo spółdzielcze, jeśli chodzi o tryb zwoływania walnego zgromadzenia itd. Tym bardziej chciałbym to jeszcze uzasadnić faktem, że w tej chwili w Sejmie rozpoczęły się już prace nad tą ustawą. Grupa 30 posłów zwróciła się 18 grudnia do marszałka Sejmu i przekazała projekt ustawy Prawo spółdzielcze, a więc dyskusja na temat spółdzielczości, mam nadzieję, niebawem się w Sejmie rozpocznie. To jest ten aspekt sprawy.

Gdyby nie wypowiedź pana senatora Komorowskiego, nie podejmowałbym dyskusji na temat uzupełnienia tego projektu o art. 19a, bo zgadzam się merytorycznie, że ten problem trzeba rozwiązać. Nie jestem natomiast w stanie wypowiedzieć się gdzie i jak... tu była na ten temat dyskusja. Pan senator Komorowski poruszył tylko jeden aspekt tej sprawy. Sprawa zaś ma taką oto komplikację, że jeśli weźmiemy pod uwagę cały okres powojenny, to możemy powiedzieć, że to prawda, iż w niektórych sytuacjach przemycone było mienie skarbu państwa. Ale jest również prawdą, że w okresie powojennym z pełną determinacją i konsekwencją zabierano własność spółdzielczą. Nie chcę tego rozwijać, ale

(podsekretarz stanu R. Pazura)

sytuacje są naprawdę bardzo zróżnicowane, są i takie jak pan senator mówi, i są przeciwne. Przy okazji ustawy o zmianach w organizacji spółdzielczości była na ten temat szeroka dyskusja, były nawet próby szacowania, co w którą stronę przepłynęło. Obawiam się, że nie jesteśmy w stanie nawet tego dokładnie ocenić.

Wydaje mi się, że tego typu cofanie się... bo to jest troszkę odrębny problem od tego, który był tutaj w art. 19a i proponowałbym, żeby tego aspektu nie uwzględniać. Przyznaję, że jest taki problem, ale zgadzam się również z panem senatorem Walerianem Piotrowskim, że przy takim zapisie ustawowym będziemy mieli kłopoty realizacyjne. Dlaczego? Dlatego, że to rzeczywiście nie rozwiązuje kwestii w ujęciu praktycznym. Jeśli więc Senat dojdzie do wniosku... bo będą po prostu skargi mimo zapisu... Zapis ten ma więc raczej znaczenie moralne dla tych, którzy po prostu te roszczenia zgłaszają, no i ma troszkę znaczenie ostrzegające, przestrzegające dla zarządów spółdzielni. Nie stanowi on natomiast jeszcze praktycznej realizacji prawa poszkodowanych. Obawiam się, że jest to po prostu zapis niewystarczający. I oczywiście te wszystkie obawy, że to przedłuży pracę, są jak najbardziej słuszne. Podzielał je, bo przedłużenie prac... Niedobrze jest, jak ten proces się przeciąga.

Powiem jeszcze jedną rzecz, tu chodzi o podjęcie uchwał. Nie ma terminu waloryzacji. Waloryzacji dokonuje się wtedy, kiedy sytuacja finansowa na to pozwala i ją uzasadnia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję panu ministrowi. Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach i zmianie niektórych ustaw.

Zgodnie z regulaminem jako pierwszy podaję pod głosowanie wniosek Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Rolnictwa, aby przyjmując uchwałę o niewnoszeniu zastrzeżeń do ustawy.

Wyjaśniam, że głosowanie przeciwne oznaczać będzie chęć wniesienia poprawek i później będziemy głosować ewentualnie te poprawki.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem uchwały o niewnoszeniu poprawek do ustawy?

Kto z państwa jest przeciw temu wnioskowi?

Kto z państwa się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o wynik. Za wnioskiem o przyjęcie bez

zastrzeżeń głosowało 35 senatorów, przeciw głosowało 47, wstrzymało się od głosu 5 senatorów. (Głosowanie nr 3).

Wobec tego przystępujemy do głosowania poprawek zgłoszonych przez mniejszość Komisji Rolnictwa. Proponuję, ażeby głosować poprawki osobno, każdą oddzielnie, natomiast czwartą poprawkę głosować alternatywnie: wniosek mniejszości, a przy jego odrzuceniu – wniosek pana senatora Komorowskiego.

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Komorowski:

Panie Marszałku, w kwestii formalnej.

Mnie, jako senatora, który pierwszy raz zasiada w tej izbie, dziwi bardzo, że przedstawiciel skarbu państwa, który ma możliwość, który powinien dochodzić pieniędzy dla tego skarbu, mówi o pewnych przesunięciach albo w jedną, albo w drugą stronę: że spółdzielczości coś zabrano, że skarbowi państwa coś zabrano. To są rzeczy, przepraszam bardzo...

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Panie Senatorze, merytoryczną dyskusję już zakończyliśmy. Prosiłbym, żeby nie przeciągać...

(Senator Zbigniew Komorowski: Tak, rozumiem, ale ja nie przyjmuję takich wypowiedzi, Panie Marszałku).

Podejmie pan polemikę z panem ministrem w przerwie.

Czy rozumieją państwo senatorowie tryb głosowania? Jeżeli tak, proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Głosujemy pkt 1 poprawek, czyli zmianę terminu zwoływania walnych zgromadzeń z 30 czerwca na 31 sierpnia.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosowania? Dziękuję bardzo.

Proszę o wynik. Za przyjęciem poprawki głosowało 53 senatorów, przeciwko 13, wstrzymało się od głosu 17. Poprawka została przyjęta. (Głosowanie nr 4).

Poprawka druga dotycząca uniezależnienia podjęcia przez walne zgromadzenie sprawy waloryzacji od umieszczania tego wcześniej w porządku obrad walnego zgromadzenia. Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję.

Proszę o wynik. Za poprawką głosowało 35 senatorów, przeciw – 32, wstrzymało się od głosu – 18, nie głosowała 1 osoba. Poprawka została przyjęta. (Głosowanie nr 5).

(wicemarszałek A. Czapski)

Głosujemy poprawkę trzecią, w druku jest ona oznaczona numerem 4. Numer trzeci wchodzi niejako automatycznie, bo przesuwały się tam zapisy. Nie głosujemy poprawki oznaczonej w druku numerem trzecim, dlatego że ona jest następstwem przyjęcia dwóch poprzednich. Dotyczy zatrzymania sprzedaży gruntów spółdzielni produkcyjnych przed wyjaśnieniem sprawy własności tych gruntów.

Proszę o przyciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Proszę o wynik. Poprawka została przyjęta 62 głosami (oklaski), przy 6 przeciwnych, 15 wstrzymujących się. (Głosowanie nr 6).

Głosujemy wobec tego stanowisko Senatu. Poprawka pana senatora Komorowskiego stała się w tej sytuacji bezprzedmiotowa.

(Senator Zbigniew Komorowski: Przepraszam, ale nie było głosowania nad nią).

Poprawka została przyjęta w takim brzmieniu jak wniosek mniejszości, a nie w takim, jak wniosek pana senatora.

Głosujemy nad całością stanowiska Senatu.

Kto jest za przyjęciem stanowiska Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o waloryzacji udziałów członkowskich oraz o zmianie niektórych ustaw z uwzględnieniem tych poprawek, które zostały przyjęte?

(Poruszenie na sali).

Całość uchwały. Proszę bardzo. Głosujemy całą uchwałę Senatu, wraz z poprawkami, dotyczącą spółdzielczości.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Proszę o głosowanie, kto jest za przyjęciem uchwały?

Kto jest przeciw tej uchwale?

Kto się wstrzymał od głosowania? Dziękuję.

Proszę o wynik. Uchwała została przyjęta 60 głosami za, przy 8 przeciwnych, 18 wstrzymujących się. (Głosowanie nr 7).

Wobec tego uchwała o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o waloryzacji udziałów członkowskich wróci do Sejmu z prośbą o powtórne rozpatrzenie. Proszę bardzo.

Senator Zdzisław Komorowski:

Panie Marszałku, ja chciałem zaprotestować z uwagi na to, że pan w swojej propozycji głosowania nie przedstawił, iż głosuje się poprawkę w pkt 4 albo w takim brzmieniu, albo w innym. Pan od razu podał pierwszą wersję poprawki. I dlatego protestuję.

(Wicemarszałek Andrzej Czapski: Panie Senatorze!).

Dlatego protestuję.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Mówiłem przed głosowaniem, że poprawka trzecia ma dwa brzmienia i każde głosuje się osobno, nie głosuje się tego alternatywnie. Nieprzyjęcie poprawki w brzmieniu mniejszości spowodowałoby głosowanie pańskiego wniosku. Jest taki zapis regulaminowy.

Proszę państwa, proponuję ogłoszenie w tej chwili przerwy do godziny 14.15, dlatego że przed nami jeszcze kilka punktów porządku dziennego, a mamy też dzisiaj w planie popołudniowe spotkanie oplatkowe z księdzem prymasem i dobrze byłoby wcześniej zakończyć obrady.

Wobec tego do godziny 14.15 ogłaszam przerwę.

Senator Tadeusz Brzozowski:

Proszę o uwagę. Za chwilę odbędzie się zebranie Klubu Senatorów Niezależnych w sali nr 269. (Przerwa w obradach od godz. 13.09 do 14.15)

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Wznawiam obrady. Przystępujemy do punktu 2 porządku dziennego: Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawy o pracownikach samorządowych. Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 11. Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego, pana senatora Marka Czemplika.

Senator Marek Czemplik:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Sejm w dniu 23 grudnia 1991 r. przyjął ustawę o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych.

Komisja Samorządu Terytorialnego Senatu, po rozpatrzeniu tej ustawy, nie wnosi do niej zastrzeżeń. Zmiana dotyczy dwóch artykułów, mianowicie art. 8 ustawy przepisów wprowadzających ustawę o samorządzie terytorialnym oraz art. 14. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku chodzi tylko i wyłącznie o przedłużenie terminów obowiązywania tych przepisów.

Odnosnie do art. 8 ust. 2, w którym stanowi się, że rada gminy w terminie do dnia 31 grudnia 1991 r. postanowi o wyborze organizacyjno-prawnej formy prowadzenia działalności gospodarczej, podejmowanej dotychczas przez przedsiębiorstwa komunalne. Termin wyboru tej formy był zakreślony do dnia 31 grudnia 1991 r. Zmiana dotyczy przedłużenia terminu do dnia 31 grudnia 1992 r.

Nie wszystkie samorzady terytorialne, nie wszystkie rady gmin, zdołały przed upływem

(senator M. Czemplik)

terminu określonego w art. 8 ust. 2 przeprowadzić zmiany form organizacyjnoprawnych w przedsiębiorstwach komunalnych. Wynikało to z różnych przyczyn, m.in. również z tego, że nie było ustawy o działalności gospodarczej gmin.

Odnosnie do art. 14. Został przedłużony termin składania przez organy samorządu terytorialnego wniosków w sprawie przyznania gruntów należących do przedsiębiorstw państwowych, nie podlegających komunalizacji na podstawie niniejszej ustawy. Ponadto warunkiem składania takich wniosków było niewykorzystywanie tych gruntów przez przedsiębiorstwa państwowe zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem.

Należy stwierdzić, że realizacja tych uprawnień przez rady gmin była utrudniona przede wszystkim z uwagi na fakt, że nastąpiło przedłużenie procedur komunalizacyjnych, spisów inwentarza itd. Zdaniem komisji, przedłużenie z tego względu terminów obowiązywania tych przepisów jest w pełni uzasadnione. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję panu senatorowi. Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Janusza Mazurka.

Senator Janusz Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych na posiedzeniu dnia 7 stycznia tegoż roku pozytywnie zaopiniowała ustawę z dnia 23 grudnia 1991 r. o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych.

Mój przedmówca w sposób wyczerpujący wyjaśnił istotę ustawy i przyczyny wprowadzenia nowelizacji, w związku z tym już nie będę się w tej kwestii powtarzał. Jeszcze tylko uzupełnię, że rzeczywiście zdaniem Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych zachodzi potrzeba przedłużenia terminów, zgodnie z nowelizowaną ustawą, gdyż gminy nie zdążyły dokonać czynności przewidzianych w przepisach art. 8 i 14 omawianej ustawy.

Nowelizacja ogranicza się jedynie do przedłużenia omawianych terminów i nie dotyczy innych kwestii. Ma znaczenie porządkujące stan faktyczny i prawny.

Dodam jeszcze, że na posiedzeniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych zwrócono uwagę na instrukcyjny charakter terminu przewidzianego w art. 8 ust. 3 nowelizowanej ustawy, to znaczy terminu wybrania organizacyjnoprawnej

formy działalności przedsiębiorstwa komunalnego. Artykuł ten nie zawiera bowiem sankcji za przekroczenie tegoż terminu.

Komisja jednak nie zgłasza zastrzeżeń do takiego rozwiązania, uznając, że w tym przypadku takie rozwiązanie jest zasadne. Tego typu terminy instrukcyjne występują w naszym ustawodawstwie.

Mając to na uwadze, w imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych wnoszę o niezgłaszanie zastrzeżeń do omawianej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję panu senatorowi. Czy ktoś z pań i panów senatorów chciał zabrać głos w sprawie tego punktu? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez obie komisje projektem uchwały. Przypominam, że obydwie komisje wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez zastrzeżeń.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto jest za przyjęciem tak sformułowanej uchwały?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosowania? Dziękuję.

Proszę o ogłoszenie wyniku.

Stwierdzam, że Senat przyjął uchwałę o stanowisku w sprawie ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych większością 66 głosów, przy 1 głosie przeciwnym, 1 wstrzymującym się i przy 1 osobie nie głosującej. (*Głosowanie nr 8*).

Przystępujemy do punktu 3 porządku dziennego. Jest to uchwała Senatu w sprawie trybu zgłaszania kandydatów na członków Krajowej Rady Sądownictwa. Projekt tej uchwały, przygotowany przez prezydium, jest zawarty w druku nr 12.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie ma chętnych. Wobec tego powinniśmy przegłosować ten projekt.

Jest zgłoszenie? Pan senator? Proszę bardzo.

Senator Jan Antonowicz:

Ja w kwestii formalnej. Punkt 3 nie zgadza się z punktem 4. Jest tak: kandydatów na członków Krajowej Rady Sądownictwa zgłasza się do dnia 11 stycznia, a karty do głosowania mają być zgłoszone... Aha, przepraszam bardzo, źle odczytałem.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Nie ma sprzeczności.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto jest za przyjęciem tak sformułowanej uchwały?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosowania? Dziękuję.

(wicemarszałek A. Czapski)

Proszę o wyniki. Stwierdzam, że Senat przyjął uchwałę w sprawie trybu zgłaszania kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa większością 66 głosów, bez żadnego głosu sprzeciwu, przy dwóch głosach wstrzymujących się i przy dwóch osobach nie głosujących. (Głosowanie nr 9).

Przystępujemy wobec tego do punktu 4 porządku dziennego. Jest to uchwała Senatu o zmianie uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 grudnia 1991 r. w sprawie powołania składu komisji senackich.

Proszę o zabranie głosu przewodniczącego Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich pana senatora Stefana Śnieżkę.

Senator Stefan Śnieżko:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam nadzieję, że przedstawiam tutaj wniosek, który okaże się zupełnie niekontrowersyjny. Rzeczą dotyczy zmiany uchwały Senatu z dnia 6 grudnia 1991 r. w sprawie powołania składu komisji senackich.

Otóż pan senator Tadeusz Kamiński zgłosił chęć pracy w Komisji Spraw Zagranicznych i o tym ma zdecydować Senat, tak to wynika z art. 14 regulaminu. Ponieważ pan senator Kamiński, jak to wynika z części E posiadanego przez wszystkich informatora, do tej pory pracował tylko w jednej komisji, zatem ma on prawo należeć do drugiej i uczestniczyć w jej pracach. Senat może tutaj tylko potwierdzić to jego prawo i o to wnoszę. Zakładając, że tak się stanie, chciałbym już teraz złożyć panu senatorowi życzenia owocnej, twórczej i satysfakcjonującej pracy w tej komisji.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi. Formalnie zapytam, czy ktoś chciał zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawnym projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa jest za przyjęciem uchwały?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Są uwagi co do aparatury? Kto jest za, może jeszcze do momentu wyłączenia aparatury głosować za i może nawet zmieniać swoje zdanie do czasu, aż...

Kto się wstrzymał?

Kto jest przeciwny?

Proszę o wynik. Stwierdzam, że Senat przyjął uchwałę o zmianie uchwały w sprawie powołania stałych komisji większością 75 głosów,

przy 2 wstrzymujących, jednej osobie nie głosującej, bez głosów sprzeciwu. (Głosowanie nr 10).

Proszę państwa na tym porządek dzienny czwartego posiedzenia został wyczerpany.

Chcę zapytać, czy nie mają państwo uwag do protokołu z trzeciego posiedzenia Senatu, który był wyłożony do wglądu?

(Senator Piotr Andrzejewski: Rozumiem, że porządek nie został wyczerpany w związku z tym, że przegłosowaliśmy dzisiaj jeszcze punkt „wolne wnioski”, uzupełniliśmy porządek).

Tak, przepraszam. Wobec tego w ramach punktu „wolne wnioski”, proszę bardzo pana senatora o zabranie głosu.

Senator Jan Jesionek:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Między dzisiejszym a poprzednim posiedzeniem Senatu odbyłem kilka spotkań z wyborcami, jak również kilka spotkań z prezydentami Katowic i Sosnowca. W związku z tym chciałem przekazać niektóre spostrzeżenia i interpelacje kierowane do naszego parlamentu i rządu.

Otóż byłem na spotkaniach w dwóch kopalniach, jednej dziesięcioletniej, drugiej młodszej, w których zdobyłem wiele głosów wyborców, i wobec których jestem zobowiązany do lojalności, co niniejszym pragnę udowodnić.

Przede wszystkim rzesza wyborców twierdzi, że wobec bezsilności narodu wynikającej z braku poczucia sprawiedliwości, z nieścigania afer, z nieobsadzenia odpowiednich funkcji w administracji państwowej, w sądownictwie i w policji, występuje ogromne niezadowolenie. Ludzie są wręcz zbulwersowani, twierdzą, że Polska stoi nierządnie, że Polska nie dba o obywateli, dla których mniej ważne są podwyżki cen, aniżeli poczucie pewności co do sprawiedliwego działania rządu i parlamentu.

Otóż, proszę państwa, do tej pory mimo wskazywania wielu nadużyć i malwersacji, działalności zbrodniczych, nawet ludobójczych elementów komunistycznych, nie zaistniał żaden akt prawny, który by położył kres tej zbrodniczej działalności. Nie wiem, czy wszystkim wiadomo, że w wielu okręgach zasiadają w togach sędziowskich ci sami komunistyczni sędziowie, którzy sądzili nas, skazywali wyrokami na wielkie męczarnie, długoletnie więzienia i zsyłki, przekazywali nas w ręce NKWD.

Takim klasycznym przykładem jest pismo niejakiego pana Aleksandra Zajdla z Krosna, który kieruje je do Sejmu, Senatu, Episkopatu Polski, prezydenta Rzeczypospolitej, premiera, ministra sprawiedliwości, ministra spraw wewnętrznych, rzecznika praw obywatelskich, Polskiej Agencji Prasowej i do wiadomości społecznej. Proszę państwa, na to pismo nasz Senat nie odpowie-

(senator J. Jesionek)

dział, przynajmniej nie słyszeliśmy o zajęciu stanowiska w tej sprawie.

Apeluję, Panie Marszałku, o zajęcie się tą sprawą i o spowodowanie za naszym pośrednictwem, za naszą zgodą wystąpienia do odpowiednich władz, o czym pragnę powiadomić pana Zajdla, który również na moje ręce przesłał to pismo. Treść tego pisma informuje o działaniach urągających wszelkim zwyczajom, zasadom etycznego postępowania wobec człowieka, ale nie tylko, również wobec pełnoprawnego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej wolnej, pokomunistycznej.

Okazuje się, proszę państwa, że aczkolwiek runął system komunistyczny, to jednak Polska nie jest wcale odkomunizowana i większość działań decyzyjnych jest w mocy tychże czerwonych władców, którzy dalej zajmują swoje miejsca na eksponowanych stanowiskach. Przykładem takim jest Sosnowiec, gdzie w ramach podziału majątku RSW „Prasa” przydzielono „Echo Sosnowca” całemu staremu zespołowi redakcyjnemu tej wrażej, czerwonej gazety komunistycznej, która to gazeta dzisiaj, według oświadczenia prezydenta miasta, ma czelność opluwać władzę polską i administrację państwową na terenie miasta i nie tylko miasta.

Proszę państwa, przecież to urąga wszelkim zasadom, już nie tylko politycznym, ale etycznym. To są ludzie spoza marginesu politycznego w ogóle, ale mają tak wysoce wyrafinowany tupet partyjny, że przy tym parasolu „grubej kreski”, mają pełne pole działania i działają. I działają nawet przeciw prezydentowi ponad 100-tysięcznego miasta. No to trzeba mieć naprawdę odwagę i tę odwagę ci ludzie mają.

Proszę państwa, nie chcę tu preferować jakichś poglądów o potrzebie zemsty, aczkolwiek byłaby ona słuszna wobec komunistów, i zgadzam się z chrześcijańskim przedstawieniem sprawy, że należy wybaczyć. Ale chrześcijański pogląd na tę sprawę nie neguje tego, że przestępca winien być osądzony, jeśli już nie ukarany, to przynajmniej osądzony.

Mamy takie mnóstwo, proszę państwa, mnóstwo zbrodni, że to się nie mieści w głowie! Że to się nie mieści w głowie, abyśmy dzisiaj w III Rzeczypospolitej mogli to tolerować. Jest nieprawdopodobieństwem, abyśmy dalej tolerowali przestępcze i zbrodnicze, ludobójcze działania służb SB, MO itp. podczas, gdy działaczy... Chcę podać przykład wielkiego działacza, ppłka NSZ pana Machulika Wojciecha, którego sędziowie wojskowi dzisiaj usiłują powtórnie postawić przed sądem i powtórnie go skazać za udział z bronią w rękę i za szpiegostwo z lat 1952-1954. No to przecież już graniczy naprawdę z bezczelnością, żeby mieć w dzisiejszym czasie, wtedy, gdy jest parlament i rząd z wolnych wyborów,

żeby mieć odwagę do takich posunięć. To jest, moim i wielu tysięcy moich wyborców zdaniem, czyn zasługujący nie na potępienie, ale na ściganie, na ściganie i ukaranie winnych przestępstw.

Pragnę zaznaczyć, proszę państwa, że nasza chęć walki, która przez wiele lat przewijała się przez nasze umysły i czyny, nie była chęcią agresji wobec sąsiada, ale była aktem samoobrony narodu przed napaścią, przed najazdem, przed terrorem bolszewickim. To musimy podkreślić, że to jest prawda, że to bolszewia nas zniewoliła, gnębiła i torturowała, wywoziła na daleką Kółkę czy Warkutę. Takiego pojęcia sprawiedliwości nie zna świat. W innych systemach, nie tylko totalitarnych, ale i demokratycznych takie czyny byłyby dawno osądzone i ukarane, czego u nas się nie dopatrujemy. Jest przecież publicznie wyjawionych tyle przestępstw, afer gospodarczych, o których masowe środki przekazu nas informują, ale wobec których nie wyciągnięto jeszcze żadnych konsekwencji. Nie powiadomiono nas o żadnym wyniku dochodzeń prokuratorskich. To umiera śmiercią naturalną, przy naszym milczącym aplauzie. Ponieważ trzeba, proszę państwa, sobie zdać sprawę z tego, że równą winę ponoszą ci, którzy dokonali złego czynu, jak również ci, którzy o tym wiedzą, a nie reagują. Ci partycypują w jednakowej mierze w tych złych konsekwencjach. Nasze morale będzie poważnie zagrożone, jeżeli nie zajmiemy jakiegoś pozytywnego stanowiska w tej sprawie.

I proszę państwa, te akcje protestacyjne, te strajki. Ja to znam z autopsji. U nas w górnictwie powstają one nie tyle z powodu zawyżonych cen za świadczenia, mieszkania, ciepłą wodę, opał, energię, ile z braku sprawiedliwości. Toż ci prości górnicy mówią: panie senatorze, po co pan się trudzi, jeśli tam „u góry” jest taki bałagan i taki brak sprawiedliwości; dajcie sobie panowie spokój, bo jeśli nie nastąpi jakiś akt ekspiacji winnych i ich osądzenia, to nie ma mowy o odbudowaniu zaufania społeczeństwa do parlamentu, do rządu, ustroju.

Ja, jako stary, sterany Sybirak pragnę zaapelować do waszych polskich sumień o przemyślenie tej sprawy i podjęcie działania, adresuję tę prośbę do pana marszałka o podjęcie działania w celu ustanowienia jakiegoś aktu prawnego, który zdołałby uczynić zadość tym wszystkim krzywdom, tej niesprawiedliwości, tej boleści w narodzie z powodu braku sprawiedliwości.

Dziękuję, Panie Marszałku. (Oklaski).

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję panu senatorowi. Proszę państwa, w trakcie obrad Senatu zgłoszony został przez pana senatora Komorowskiego wniosek dotyczą-

(wicemarszałek A. Czapski)

cy reasumpcji naszej uchwały w sprawie spółdzielczości. Wniosek złożyłem do Komisji Regulaminowej z żądaniem, ażeby ta reasumpcja dokonała się dzisiaj na posiedzeniu.

Czy pan senator Śnieżko chciałby zabrać głos w tej sprawie?

(Głosy z sali: Nic nie słyhać, nie słyszemy).

Senator Stefan Śnieżko:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Istotnie przed chwilą otrzymałem pismo o treści następującej od pana senatora Zbigniewa Komorowskiego – wniosek skierowany do Komisji Regulaminowej.

„W związku z trybem przeprowadzenia głosowania i niepodaniem do wiadomości panów senatorów RP treści zgłoszonej poprawki w art. 19a, wnoszę o reasumpcję głosowania w ramach tego samego posiedzenia Senatu”.

Proszę Wysokiego Senatu! Mieliśmy niewiele czasu do zastanowienia, ale w ramach Komisji Regulaminowej zastanowiliśmy się nad tym. Sprawa podstawowa jest właściwie tego rodzaju, czy jest to kompetencja Komisji Regulaminowej, żeby o tym decydować. To znaczy czy do Komisji Regulaminowej ten wniosek może być skierowany.

Otóż w świetle regulaminu Komisja Regulaminowa ma się zajmować tym, co do niej należy w myśl art. 22, 23 i innych, jakie wynikają z regulaminu, oraz sprawami skierowanymi przez inne organy uprawnione w świetle regulaminu.

Wobec tego uznaliśmy, że nie mamy prawa w ten sposób zgłoszonego wniosku rozstrzygać czy też ustosunkowywać się do niego. Ten wniosek powinien być skierowany do marszałka, ponieważ co do merytorycznej słuszności ostatecznie ma rozstrzygnąć Senat. A jeżeli marszałek lub Prezydium skieruje tę sprawę do zaopiniowania przez Komisję Regulaminową, wówczas Komisja Regulaminowa przedstawi opinię w tej sprawie.

W tej sytuacji niejako powstrzymuję się od wystawiania opinii. Natomiast stwierdzam, że Komisja Regulaminowa nie może ustosunkowywać się w takim trybie do przedstawionego wniosku.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję bardzo. Proszę, pan senator Piotrowski.

Senator Walerian Piotrowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Art. 49, ust. 1 regulaminu: „Reasumpcja uchwały w trakcie tego samego posiedzenia Se-

natu dopuszczalna jest wyłącznie w przypadku ujawnienia ewidentnego błędu w uprzednio podjętej uchwale”.

Wiadomo mi, że wniosek pana senatora Komorowskiego nie jest oparty na tezie, iż dopuściliśmy się ewidentnego błędu w poprzednio przyjętej uchwale. Dlatego też ten wniosek może być rozpatrywany tylko na następnym posiedzeniu i głosowany w normalnym trybie. Dziękuję uprzejmie.

(Senator Edward Wende: Panie marszałku, jeszcze jedna uwaga. Przepraszam, że przerywam. Wyjaśnienie pana senatora Śnieżki dotyczyło właściwości, a nie rozpoznania. Pan senator Śnieżko uznał tylko, że nie jesteśmy umocowani do rozstrzygnięcia tej sprawy. Jeżeli pan senator Komorowski skieruje tę skargę do pana marszałka, wtedy pan marszałek może ewentualnie skierować ją do nas w celu rozpoznania, ale nie odwrotnie).

(Senator Zbigniew Komorowski: Przepraszam, przepraszam bardzo... Panie Marszałku, ja z tym...).

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Chcę wyjaśnić. Skarga pana senatora dotyczy dwóch rzeczy. Po pierwsze, złego trybu głosowania nad pańskim wnioskiem i po drugie, niedostarczenia w porę pańskiego wniosku wszystkim państwu senatorom.

Pierwszy zarzut odpieram tym, że innego trybu być nie może. Nie wolno alternatywnie głosować dwóch wniosków w jednym głosowaniu. Można głosować jeden z wniosków i dopiero po nim drugi wniosek.

Natomiast zarzut drugi jest częściowo słuszny, albowiem państwo senatorowie nie otrzymali w porę tego druku z poprawką pana Komorowskiego. Ale w trakcie debaty ten wniosek był odczytany.

(Senator Leszek Piotrowski: Ujawniony).

I państwo senatorowie wiedzieli o tym wniosku. Przed głosowaniem osobiście informowałem, że są dwa wnioski i głosowanie przeciw wnioskowi mniejszości Komisji Rolnictwa oznacza możliwość głosowania za pańskim wnioskiem bądź przeciwko jakiemukolwiek wnioskowi.

Pan chciał coś jeszcze powiedzieć?

Senator Zbigniew Komorowski:

Tak. Chcę tylko wyjaśnić, że wniosek ten chciałem skierować do marszałka Senatu, i właśnie pan marszałek Senatu wskazał, jako właściwą, Komisję Regulaminową. Dlatego ten wniosek znalazł się w Komisji Regulaminowej. Chciałem to powiedzieć.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję. Proszę, pan marszałek Chelkowski.

Senator August Chelkowski:

Rzeczywiście rozmawiałem z panem senatorem Komorowskim. Rozumiałem przez to, że jest to już skierowanie. W takim razie, jeżeli Senat uważa, że należy to na tym posiedzeniu rozpatrzyć, proponuję półgodzinną przerwę na zebranie się prezydium i rozpatrzenie tego w tej chwili. Potem ewentualnie zajęcie stanowiska przez Komisję Regulaminową.

(*Senator Edward Wende:* Nie ma potrzeby zwoływania prezydium, wystarczy sam marszałek).

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Nie widzę możliwości reasumpcji tej uchwały na podstawie art. 49, który mówi, że reasumpcja jest dopuszczalna tylko w przypadkach ewidentnego błędu. Takiego błędu w podjętej uchwale dopatrzeć się trudno.

Senator August Chelkowski:

Tak. Zgadzam się. Ale jeżeli państwo uważacie, że... Mogę zwrócić się do Komisji Regulaminowej o zajęcie stanowiska w tej sprawie.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Czy Komisja Regulaminowa jest w stanie w tej chwili przedstawić swoje stanowisko na wniosek marszałka?

(*Senator Edward Wende:* Tak. Jesteśmy w stanie).

(*Senator August Chelkowski:* Proponuję, Panie Marszałku, poprosić komisję o zajęcie stanowiska).

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Proszę państwa, można?).

Tak, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Rozumiem, że zaszło tu pewne nieporozumienie. Wniosek o reasumpcję, jeżeli ma być ona przeprowadzona zgodnie z art. 49, musi być skierowany do marszałka, ale marszałka przewodniczącego obradom, nie zaś marszałka Senatu. W związku z tym nastąpiło nieporozumienie. Wydaje mi się, że panowie tutaj weszliście w kontakt niejako poza trybem, który powinien być przyjęty.

(*Senator August Chelkowski:* Tak. Zgadzam się z taką interpretacją).

Skierowanie natomiast tego wniosku do Komisji Regulaminowej należało rozumieć jako indy-

widualną prośbę senatora o jej opinię. I podjęliśmy też – niezależnie od zajęcia stanowiska merytorycznego, co do konieczności rozpoznania tego przez jedynego uprawnionego w tej chwili, to znaczy marszałka przewodniczącego posiedzeniu plenarnemu – taką decyzję, że jeżeli pan senator będzie podtrzymywał konieczność zajęcia opiniującego stanowiska przez Komisję Regulaminową, to my takie stanowisko zajmujemy, ale już w normalnym trybie funkcjonowania komisji: na jej posiedzeniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że pan senator Komorowski nie zwrócił się do mnie, bo uznał, że jestem niejako stroną w sporze i że będę stronniczy. Ale taki jest tryb...

Senator Zbigniew Komorowski:

Panie Marszałku!

Natychmiast po głosowaniu nad tym wnioskiem podszedłem do stołu i mówiłem o tym, że zgłaszam swój sprzeciw w tej sprawie. Zresztą wystąpiłem również na sali. Tak że słownie do pana marszałka się zwracałem. Oczywiście pismo, na skutek rozmowy z panem ministrem szefem Kancelarii Senatu – ponieważ nie jestem w tym prawie tak dokładnie obeznany – po prostu skierowałem do pana marszałka Chelkowskiego. W związku z tym rzeczywiście może nie dopełniłem jakichś prawnych wymogów, w których się dokładnie nie orientuję, ale intencja moja była jednoznaczna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Rozumiem również, że decyzja w sprawie reasumpcji, interpretacja pańskiej skargi należy w tej chwili do mnie. Wobec tego oświadczam, że tę pańską skargę chcę oddalić i nie poddaję tej uchwały reasumpcji.

Proszę bardzo, pan senator Piotrowski.

(*Senator Walerian Piotrowski:* Pan marszałek podjął decyzję).

Wobec braku sprzeciwu co do treści protokołu z poprzedniego posiedzenia Senatu, rozumiem, że protokół jest przyjęty.

Ponadto chcę poinformować państwa, że Prezydium Senatu w porozumieniu z Konwentem Seniorów podjęło decyzję o zwołaniu piątego posiedzenia Senatu w dniu 15 i 16 stycznia 1992 r. o godzinie 11.

Na dzień 15 stycznia proponowany jest następujący porządek:

1. Stanowisko Senatu w sprawie projektu ustawy o prowizorium budżetowym na okres od 1 stycznia do 31 marca 1992 r.

(wicemarszałek A. Czapski)

2. Wybór senatorów do Krajowej Rady Sądownictwa, albowiem obliguje nas termin 25 stycznia jako ostateczny do zgłoszenia naszych propozycji. Później nie przewidujemy posiedzenia Senatu w tej sprawie. Stąd też termin 15, 16 stycznia.

Ponadto chciałem poinformować państwa senatorów, że wczoraj, na nasz wniosek odbyło się wspólne posiedzenie Prezydium Sejmu i Senatu. Przedmiotem wspólnego posiedzenia była sprawa trybu prac nad prowizorium budżetowym i pięcioma ustawami. Uważaliśmy, że Sejm postąpił niewłaściwie, przyjmując do pierwszego czytania projekt prowizorium budżetowego, przed opinią Senatu. Druga sprawa to interpretacja art. 27...

(Senator Edward Wende: O właśnie!).

...w kwestii podwójnego głosowania nad uchwałami, nad poprawkami Senatu. I trzecia sprawa, którą podnieśliśmy, to sprawa zajęcia stanowiska wobec przedłużania uchwały o nierewaloryzowaniu diet poselskich i senatorskich, albowiem w tej sprawie powinno być wspólne stanowisko Sejmu i Senatu.

Trzeba powiedzieć, że w pierwszych dwóch sprawach nie doszliśmy do porozumienia, albowiem Prezydium Sejmu uważa, że ukształtowana przez poprzednie dwa lata tradycja w sprawie trybu głosowania nad poprawkami jest już taka, że nie sposób jej zmieniać. Można by to spowodować poprzez zmianę konstytucji i sprowadzenie tego progu z 2/3 do 11/20 czy 12/20. Mamy więc tutaj rozbieżne stanowiska.

Prezydium Sejmu uważa, że w sprawie trybu prac nie popełniło uchybień, albowiem nie uchwaliło jeszcze prowizorium przed opinią Senatu, czyli cały czas czeka na tę opinię i dopiero wówczas uchwali prowizorium. Natomiast w sprawie diet będziemy rozmawiać z Konwentami Seniorów, Prezydiami Sejmu i Senatu. Tyle informacji.

Proszę pana sekretarza o odczytanie komunikatów.

(Senator Edward Wende: Ja mam jedno pytanie, można?).

Tak, proszę bardzo.

Senator Edward Wende:

Panie Marszałku, pytanie, czy na wspólnym posiedzeniu Prezydium Sejmu i Prezydium Senatu panowie przedstawili argumentację, która wynikała z naszej debaty na temat sposobu głosowania nad stanowiskiem Senatu zgodnie z art. 27 konstytucji? Nie przewiduje on podwójnego głosowania, tylko mówi, że poprawki Senatu są odrzucane większością 2/3 głosów. I nic innego na temat sposobu głosowania nad poprawkami Senatu w tym przepisie nie ma.

Wszystko to, co przyjęto jako złą, w najgorszym tego słowa znaczeniu, praktykę w głosowaniu nad poprawkami – nad stanowiskiem Senatu, generalnie rzecz biorąc – wynikało z interpretacji ekspertów powołanych przez Sejm poprzedniej kadencji. Ich ekspertyzy zmierzały ponad wszelką miarę do umniejszenia roli Senatu.

Wobec tego spowodowano podwójne głosowanie, które w moim przekonaniu pozostaje w sprzeczności z literalnym brzmieniem i z wykładnią przepisu art. 27 konstytucji, który nic nie mówi na temat podwójnego głosowania. Ekspertiści ci, o których wspomniałem, wsparli się na pkt 3 art. 27, w którym się mówi, że prezydent podpisuje ustawę, jeżeli Senat ją przyjmie albo zgłosi poprawki. I z tego sformułowania „uchwali” – bo tam się mówi o uchwaleniu – wyciągnięto wniosek z zupełnie innego przepisu, dotyczącego kompetencji prezydenta Rzeczypospolitej, a nie Sejmu i Senatu. Wyciągnięto wniosek, że należy głosować podwójnie, tzn. raz 2/3 głosów odrzucić, a jeżeli nie dojdzie do odrzucenia, głosować pozytywnie. Ta praktyka głosowania, oparta zresztą nie bardzo wiadomo dlaczego na większości 2/3 – wydaje się, że to pochodzi z kontraktu okrągłego stołu – to była kolejna polityczna próba wmanewrowania Senatu w tę kwalifikowaną większość 2/3. My nie powinniśmy się z tym absolutnie zgadzać. W moim przekonaniu, nawet w takiej dyskusji między Prezydium Sejmu a Prezydium Senatu, gdzie istnieje, według mnie, absolutnie podstawowa dla istnienia Senatu kontrowersja, powinniśmy mieć ekspertyzy prawników konstytucjonalistów, które by stanowiły przeciwwagę dla ekspertyz, jakimi posługuje się Sejm. Bo to nie jest sprawa, która została wykonywana w ostatnim okresie przez Prezydium Sejmu, tylko to jest zły zwyczaj, który funkcjonuje od czasu Sejmu kontraktowego. Wobec tego my nie powinniśmy się zgadzać z tą interpretacją i wszelkimi możliwymi sposobami prawnymi dążyć do jej zmiany, dopóki funkcjonuje art. 27 w tej postaci.

Przypominam państwu tylko – państwu z Prezydium, oczywiście – że my mamy w projekcie konstytucji, opracowanym przez Senat w poprzedniej kadencji, przepis art. 27, który prawidłowo rozstrzygał sposób głosowania w Sejmie nad stanowiskiem Senatu. I tego powinniśmy bronić. W moim przekonaniu państwo powinni się wspierać ekspertyzami ekspertów, o ile tak można powiedzieć, albo takim rozmowom powinien jednak towarzyszyć prawnik, który by stanowił pewną przeciwwagę dla tych ekspertów sejmowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Panie Senatorze, ekspertyzy sporządzono jeszcze w poprzedniej kadencji i były one potwierdza-

(wicemarszałek A. Czapski)

ne. Tak znakomita osoba jak pani senator Grześkowiak, znawca przedmiotu...

(Senator Edward Wende: Pani senator Grześkowiak była na tym spotkaniu?).

Była, oczywiście. Dokładnie to stanowisko prezentowaliśmy i popieraliśmy je wszystkimi możliwymi ekspertyzami. Natomiast wyciągano argumenty pozamerytoryczne, tzn. takie, że większość 2/3 głosów w obecnej sytuacji parlamentu może przesądzać na korzyść Senatu. Inaczej mówiąc, nigdy się nie zbierze 2/3 głosów, żeby odrzucić tę poprawkę.

Poza tym podnoszono kwestię, co z ustawami, które w poprzednim parlamencie znalazły się w sytuacji tzw. pata. Wobec tego, co z nimi się ma stać przy innym sposobie rozstrzygnięcia, czyli co z zaległymi sprawami?

Poruszyliśmy również sprawę nowelizacji konstytucji w kierunku precyzyjnego określenia trybu głosowania, może nawet za cenę zmniejszenia tego progu. Na co powiedziano, że ten Sejm, wolny Sejm, nie chce się zajmować poprawianiem konstytucji z 1952 r. Uznaje ją za coś tymczasowego w sprawach, które muszą być regulowane do czasu powołania nowej konstytucji i że w ogóle nie ma ochoty tym się zajmować... Powtarzam raz jeszcze, wszystko zostało powiedziane, wszystkie argumenty użyte, natomiast rozeszliśmy się z różnymi stanowiskami w tej sprawie.

(Senator Edward Wende: Co znaczy „nie chce”...).

Ale nie chciałbym, ażeby to było przedmiotem dyskusji, podałem to niejako informacyjnie. Miałem na to zgodnie z regulaminem trzy minuty, już został ten czas przekroczony. Dziękuję bardzo.

Pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku, nie bardzo rozumiem, że Sejm nie chce się zajmować konstytucją. To nie jest tzw. dobra wola Sejmu, czy Sejm chce, czy nie chce. To jeszcze my możemy chcieć, ażeby Sejm się tym zajął. Warto by może w takim wypadku pomyśleć o naszej inicjatywie ustawodawczej, bo ja uważam, że ta sprawa dla bytu Senatu, dla jego racji, jest po prostu niezbędna.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Oczywiście. Myśmy uważali, że szybciej będzie, jeżeli sam Sejm dokona tej nowelizacji, żeby uniknąć trybu przeprowadzania tego przez Senat. Ale jak powiadam, nie ma tam takiej woli.

Proszę pana senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

Senator Tadeusz Brzozowski:

Uprzejmie informujemy, że w dniu 9 stycznia (czwartek) o godzinie 20.30 odbędzie się w rezydencji prymasa Polski spotkanie oplatkowe kardynała Józefa Glempa z senatorami. Wyjazd autokarów spod hotelu „Solec” o godzinie 19.45, natomiast spod nowego Domu Poselskiego o godzinie 20. Autokary zostaną podstawione na 15 minut przed odjazdem.

Bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia Senatu, odbędzie się posiedzenie wspólne Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych i Komisji Samorządu Terytorialnego w sali nr 217.

W związku z koniecznością podjęcia prac nad pakietem ustaw dotyczących prowizorium budżetowego w Komisji Gospodarki Narodowej powstały cztery zespoły robocze. Przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej informuje, że pracami zespołów kierują:

senator Bohdanowicz – ustawa o podatku dochodowym od osób prawnych,

senator Piesiak – ustawa o zmianie ustawy Prawo budżetowe oraz niektórych innych ustaw,

senator Pawlik – ustawa o zasadach gospodarki finansowej państwa,

senator Kaźmierowski – ustawa o zmianie kodeksu pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Zgłoszenia przyjmowane są w sekretariacie komisji, pokój nr 266. Dziękuję.

Wicemarszałek Andrzej Czapski:

Dziękuję bardzo. Na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Zamykam czwarte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).